

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.83 zł. miesięcznie, 11.47 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 16.

BYDGOSZCZ, środa dnia 21 stycznia 1931 r.

Rok XXV.

## Bigos.

Brześć i wybory. — Mimowolni sprzymierzeńcy. — Różnica. — Zagranica pierze naszą brudną bieliznę. — Poco mówić jej o naszych sprawach wewnętrznych?

Brześć jak upiór złowrogi pokutuje nie tylko w Polsce, ale w postaci coraz ohydniejszej pojawia się także zagranicą i w sposób niesłychanie przykry podkopuje nasz kredyt moralny. Już „sanacyjne wybory“ popsuly nam strasznie opinię kulturalnego świata, a resztę zrobiły zajęcia brzeskie. Nie tyle same fakty, ile niezrozumiałe stanowisko czynników rządowych wobec ogłoszenia hańbiących Polskę szczegółów, które o tych faktach się pojawiły i bez należytego wyjaśnienia ze strony rządu pozostały.

Stwierdzić dziś trzeba, że kwiat narodu wystąpił przeciw praktykom, jakie w Brześciu były stosowane i przeciw stanowisku rządu w tej sprawie. Nawet prezes Najwyższego Sądu p. Supiński i znany aktywista i pilsudczyk p. Studnicki nie poskąpili słów potępienia. Można śmiało powiedzieć, że po jednej stronie — w obronie praktyk brzeskich — stoi BB, a po drugiej cały naród. Przynajmniej ta jego część, która nie zatraciła jeszcze poczucia prawa i etyki chrześcijańskiej. Tego faktu nie zmienia ani wystąpienie W. Sieroszewskiego (zresztą kłamliwe) ani znanego pisarza antykatolickiego Juljusza Kaden-Bandrowskiego. Ani wreszcie niepoważne wystąpienie Prez. Sądu Najw. Supińskiego, który całą winę zwał na ministra spraw wojskowych (marsz. Pilsudskiego). Tym trybem możnaby za sprawy wojskowe uczynić odpowiedzialnym np. ministra Opieki Społecznej.

W całej tej sprawie to jest przykre, że opozycja zasadnicza zyskuje mimowolnych sprzymierzeńców. Niejeden musi z nią dziś iść ręką w rękę, coby chętnie poparł rząd w pożytecznych jego poczynaniach. Stało się to jednak niemożliwe dla tego, że Brześć zasłonił swą grozą wszystko i okrył Polskę czarną płachtą bezprawia. Rząd nie chce czy nie może zdjąć z Polski tej płachty i w tem tkwi jądro zła.

Tym bowiem sposobem uniemożliwia współpracę dla dobra Polski ludziom, którzyby cenne jej mogli oddać usługi, a wzmacnia opozycję, która chciałaby dorwać się do władzy. Co do nas to wcale nie pragniemy powrotu sejmowładztwa, o czem niejednokrotnie pisaliśmy, ale siłą rzeczy zmuszeni jesteśmy popierać słuszne protesty przeciw metodom brzeskim i brzydkiej robocie wyborczej jak również przeciw klikowładztwu i knutowładztwu.

O „wyborach sanacyjnych“ niepotrzebnie mówił przez radio do słuchaczy amerykańskich minister Zaleski. Ogromna większość obywateli polskich jest zdania, że większość rządowa powstała jedynie dzięki stosowaniu niesłychanego nacisku na wyborców i innym praktykom, o których lepiej nie wspominać. Dla tego informowanie Ameryki, że społeczeństwo polskie „opowiedziało się w swojej większości za ideą państwową“, jest rzeczą wysoce niebezpieczną. Zresztą nie opowiedziało się ono za ideą państwową, lecz za rządową, a w tem jest gruba różnica.

## 62 sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się.

Na pierwszym posiedzeniu wykreślono program prac.

Genewa, 19. 1. (PAT.) Dziś rano otwarta została 62-ga sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczący angielski minister spraw zagranicznych Henderson wskutek zrzeczenia się przewodnictwa przez niemieckiego delegata, któremu przypadło przewodnictwo na obecnej sesji tytułem kolejności.

Rada na zebraniu poufnym zatwierdziła szereg spraw administracyjnych, nominacji w Ionie sekretariatu i przesunięć personalnych. Dalej Rada zamianowała nowych członków rady administracyjnej międzynarodowego instytutu kinematograficznego - wychowawczego w Rzymie. Powołany został m. in. p. Leon Chrzanowski, naczelnik wydziału prasowego MSZ. Dalej na tem samym posiedzeniu Rada ustaliła ostatecznie porządek dzienny prac obecnej sesji. Sprawy rozbrojeniowe wejdą na porządek dzienny jutro. Wszystkie sprawy mniejszościowe z racji noty niemieckiej będą dyskutowane w środę po południu.

### Unja Europejska obejmie Rosję, Turcję i Irlandję? Wniosek niemiecki przejdzie!

Genewa, 19. 1. (PAT.) Pod koniec wieczornego posiedzenia komitetu studjów nad unją europejską przewodniczący odczytał tekst rezolucji, opracowanej przez komitet sześciu w sprawie zaproszenia sowieków, Irlandji i Turcji do współdziałania w komisji. Tekst ten brzmi:

„Wobec rezolucji zgromadzenia Ligi Narodów z dnia 17 września 1930 r. komitet studjów postanowił podjąć bada-

nia na krótkim posiedzeniu publicznym które odbyło się następnie, Rada Ligi Narodów zapoznała się z raportem gospodarczym i tranzytowym. Wysłuchano m. in. sprawozdania p. ministra Zaleskiego z działalności organizacji tranzytowo-komunikacyjnej Ligi Narodów. Min. Zaleski zdając sprawozdanie z prac w ostatnim roku, zaproponował zwołanie czwartej konferencji ogólnej komisji komunikacyjnej i tranzytowej na dzień 26 października 1931 r. Porządek dzienny tej konferencji obejmował ma raport komisji doradczej tranzytowej i komunikacyjnej, raport sekretariatu generalnego i wybory nowych członków komisji doradczej.

Z ważniejszych spraw przyszła konferencja zająć się ma wyszukaniem środków, mających zabezpieczyć komunikację międzynarodową w razie ważniejszych wypadków politycznych natury ogólnej, tj. kryzysu wojennego lub wojny. Poza tem zajmie się konferencja możliwością stabilizacji światła ruchomych i unifikacją kalendarza.

nia światowego kryzysu ekonomicznego w zakresie, który interesuje zbiorowość państw europejskich i zaprosić do współdziałania za pośrednictwem sekretarza generalnego rządu Irlandji, Turcji i Sowietów.“

Wobec późnej pory dyskusję nad powyższym tekstem odłożono do jutrzejszego południowego posiedzenia, które na propozycję Hendersona będzie publiczne.

### Sprawa polsko-niemiecka na dobrej drodze.

Paryż, 19. 1. (PAT.) Specjalny korespondent „Petit Parisien“ w korespondencji z Genewy wyraża przekonanie, że sprawa polsko-niemiecka przybiera pomyślniejszy obrót niż to przypuszczano na podstawie niemieckiej kampanii nacjonalistycznej. Korespondent „Petit Parisien“ pisze dalej: Żądanie Niemiec przekazania sprawy specjalnej

komisji ankietowej nie ma widoków powodzenia, gdyż skarga przedłożona przez mniejszości niemiecką przypisuje zmianę stanowiska władz polskich podburzającym mowom Treviranusa. W końcu sprawozdawca dodaje, iż jak mu oświadczył Briand, wczorajsze narady pozostawiły bardzo dodatnie wrażenie.

### Kiedy się zbierze konferencja rozbrojeniowa? Kto będzie przewodniczył?

Genewa, 19. 1. (PAT.) Na jutrzejszym posiedzeniu Rady wysłuchany zostanie raport Quinones de Leon o pracach ostatecznej sesji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. Dotąd nie została osiągnięta zgoda, jak słychać, wszystkich członków Rady co do proponowanej daty zwołania konferencji na luty 1932 r. Także co do Genewy jako miejsca zwołania konferencji są z różnych

stron wysuwane poważne obiekcje. To samo dotyczy osoby Benesa, jako przewodniczącego przyszłej konferencji.

Należy się przeto spodziewać, że Rada, decydując o zwołaniu międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej odłoży decyzję co do czasu, miejsca i nominacji przewodniczącego do następnej swej sesji.

Żli to byli doradcy, którzy p. ministrowi Zaleskiemu kazali o tem do radja mówić, boć przecież zdawać sobie musieli sprawę z tego, że takie twierdzenie nie pozostanie bez protestu w kraju i spotka się z niewiarą zagranicą.

Sprawy wewnętrzne należy pozostawić w kraju i nie wywlekać niczego, coby na zewnątrz mogło pozostawić złe wrażenie. Słusznie powiedział minister Zaleski w komisji sejmowej, że w stosunku do zagranicy cały naród jest zgodny i solidarnie odepiera każde niebezpieczeństwo. Poczóż tedy porusza wobec zagranicy sprawy, które najbo-

leńszych rozterek wewnętrznych są przyczyną?

Mieszanie się czynników zagranicznych do naszych spraw wewnętrznych uważamy za niedopuszczalne. Nie należy im przeto dawać okazji do wystąpień, dotyczących naszych spraw domowych. Obojętne, czy to robi minister czy zwykły socjalista. Dla tego z przykrością notujemy fakt, że prezes komisji spraw zagranicznych parlamentu francuskiego p. Paul Boncour zwrócił się już 10 października do marszałka Pilsudskiego z listem, który pozostał

### Rokowania polsko-litewskie nie mogą ruszyć z miejsca.

Czy Polska nie ma za wiele cierpliwości?

Genewa, 19. 1. (PAT.) Miało tu dziś miejsce ponowne spotkanie dyrektora gabinetu ministra spraw zegranych p. Szumlakowskiego z Klimasem posłem litewskim w Paryżu. Spotkanie nosiło charakter rokowań obu szefów delegacji w sprawie sposobu załatwienia incydentów granicznych. Sprawa ta była przedmiotem grudniowych rokowań w Berlinie. Obie strony pozostają na swych stanowiskach, przyczem strona litewska nie ujawnia wcale dobrej woli posunięcia sprawy naprzód. Wobec tego stanu rzeczy nie należy spodziewać się wznowienia tu plenarnych rokowań, zwłaszcza, że przewodniczący litewskiej delegacji z ówczesnych rokowań berlińskich Sidzikauskas nie przybył do Genewy. Strony złożyły referentowi spraw litewsko-polskich w Lidze Quinones de Leonowi oddzielne raporty o dotychczasowej pracy.

### Brześć w Genewie.

Genewa, 19. 1. Rozdawano tu dziś broszurę agitacyjną, zawierającą tekst interpelacji sejmowej P. P. S. w sprawie Brześcia w języku niemieckim, francuskim, angielskim i polskim z przedmową Vanderveldego, prezesa międzynarodówki.

Należy przypuszczać, że agitacja ta wyszła z Polski. Pranie domowych brudów na międzynarodowym podwórku jest ze strony P. P. S. ciosem wymierzonym wprost w interesy Polski a na terenie wewnętrznym da broń w rękę Sanacji.

### „Kolo Prawników Polskich“ w nielase u rządu.

Warszawa, 19. 1. (PAT) Komisarz rządu na miasto stoł. Warszawę zarządził zamknięcie i opieczotowanie lokalu stowarzyszenia pod nazwą „Kolo Prawników Polskich“ z siedzibą w Warszawie przy ul. Królewieckiej z powodu naruszenia przepisów statutu stowarzyszenia przez powzięcie uchwały o wybitnie i tendencyjnie politycznym znaczeniu, jak również poddającej przez stowarzyszenie osądzeniu działalność urzędową byłego i obecnego ministra sprawiedliwości, przez co wyraźnie zostały naruszone przepisy prawne, albowiem minister za swą działalność urzędową ponosi wyłącznie odpowiedzialność konstytucyjną względnie parlamentarną.

bez odpowiedzi. List ten dotyczył bezprawii wyborczych i sprawy brzeskiej. Również prezes grupy parlamentarnej polsko-francuskiej p. J. Locquin postąpił podobnie.

Nie możemy podzielić radości tych, którzy z triumfem o tem piszą. Naród polski musi posiadać tyle siły moralnej, aby z bezprawiami sam się załatwił. Pomocy zagranicznej nie potrzebuje i o nią nie prosi.

Dosyć już mieliśmy mieszania się do spraw naszych rozmaitych komisji, które przyjeżdżały badać, czy czasem nie uciskamy naszych żydowinów albo



komunistów w wzięciach. Niestety Polska ich przyjmowała, zamiast ich wylać na zbity łeb. Choć w powyższym przypadku ludzie nam przyjaźnie usposobieni (Francuzi) wtykają swoje palce między nasze drzwi, to któż nam zaręczy, że za ich przykładem nie pójda nasi wrogowie? Propaganda niemiecka i żydowska (we Francji) i bez tego już dosyć nam szkodzi. Niech nam przynajmniej przyjaciele dadzą spokój!

Do takich przyjaciół zalicza się przywódca socjalistów belgijskich Vanderelde, który w pocytnym dzienniku „Le Peuple” ogłosił płomienny protest przeciw Brześciowi. Protest ten podchwyciła cała prasa niemiecka i lewicowa w całym prawie świecie. Ile on nam szkody moralnej wyrządzi, trudno obliczyć, ale to nie ulega wątpliwości, że dobre imię Polski w świecie kulturalnym na długie lata podkopie.

Oto skutki samowoli i bezprawia brzeskiego. Nie naród polski będzie za nie odpowiedzialny, lecz ci, co Polskę za swój łolwark uważają. Naród jednak cierpieć za nich będzie.

Sanacja pociesza się, że dwaj goście amerykańscy o Polsce obecnej dobrze się wyrażają. Sławny nasz były „doradca finansowy” Charles Devey wróży nam świetlaną przyszłość, a dziennikarz Fr. Simonds, który niejako w przełocie Polskę poznał i widział tylko fasadę, również nabył dobrego mniemania o nas. Deveyowi było w Polsce dobrze, bo brał od nas grube dolary, a nam radził ubierać się w perkaliki (z czystej życzliwości), a Simonds nie potrzebuje w Polsce żyć, więc widział wszystko różowo.

Takie odosobnione głosy to słaba pociecha. Więcejby warta była istotna konsolidacja społeczeństwa i wspólny wysiłek celem wybrnięcia z obecnej miszery. Nie wystarczy mówić o radości życia — trzeba ją umożliwić. I na nic zdadzą się kazania o braniu względów na zagranicę — trzeba tak postępować, aby zagranicą nie mogła o nas mówić jako o kraju, w którym rządzi — ba, a prawo przestało obowiązywać.

### Amy Johnson w Berlinie.

Warszawa, 19. 1. (PAT) Mis Amy Johnson po przymusowym lądowaniu w pobliżu Kłodawy z powodu zamarznięcia karburatora wyruszyła dziś o godz. 11 przed południem w dalszą drogę do Londynu przez Berlin.

Berlin, 19. 1. (PAT) Lotniczka mis Amy Johnson wylądowała dziś o godz. 2.30 po poł. na lotnisku berlińskim Tempelhof. Decyzja w sprawie dalszego lotu w kierunku Londynu jeszcze nie została powzięta.

## Niemiecka uciecha

z dwumetrowego przesunięcia granicy czeskosłowackiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 20. 1. Pomiędzy Niemcami a Czecho-Słowacją parafowaną została umowa dotycząca regulacji granic. Nowy układ graniczny dostosowany został do obecnych stosunków prawno-politycznych, oraz zawiera postanowienia wspólnego zwalczania przemytnictwa.

Najważniejszą klauzulą jest zamiana obszarów odcinków granicznych między Prusami a Czecho-Słowacją, co daje prasie niemieckiej podstawę do

# Budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Z Warszawy donoszą:

Sejmowa Komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym ministerstwa Spraw Zagranicznych. Podsekretarz stanu Beck oświadczył, że prace nad preliminarzem odbywały się w tym roku pod znakiem solidarnego wysiłku wszystkich działów administracji w kierunku obniżenia globalnych sum budżetu. Budżet jest niższy o 1 200 000 złotych od zeszłorocznego.

Wydatki wzrosły w dziedzinie zobowiązań międzynarodowych, dlatego też, trzeba było w innych działach czynić dosyć znaczne redukcje, ograniczając rzeczywiste potrzeby. W ten sposób skreślono 500 000 złotych na budowę poselstwa w Sofji, prócz tego zredukowano około 40 etatów z czego 37 w placówkach zagranicznych.

Prezes komisji pos. Hołyński apeluje do członków komisji, aby wstrzymali się od poruszania momentów politycz-

nych do czasu powrotu min. Zaleskiego z Genewy.

Pos. Czapiński (PPS) uskarża się, że parlament zbyt mało miał wglądu w polityczną działalność ministerstwa i w dobie obecnej kiedy rosną dążności rewizjonistyczne, apeluje do kierowników Sejmu i Ministerstwa, aby ten kontakt między Ministerstwem Spraw Zagranicznych a parlamentem był częstszy. Następnie mówca krytykuje propagandę zagraniczną, która — jego zdaniem — więcej zajmuje się propagandą jednostek niż państwa. W zakończeniu wnosi o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego 2 milionów złotych, a z funduszu propagandowego 1 milion zł.

Pos. Zieliński (kl. narod.) domaga się zredukowania funduszu dyspozycyjnego ministra o 50%, a funduszu propagandowego o 1 mil. zł.

Pos. Łucki (Ukraińiec) apeluje do Ministerstwa o wykonanie umowy międzynarodowej z 1923 r. w sprawie autonomii Galicji wschodniej i uskarża się na traktowanie mniejszości ukraińskiej.

Pos. Polakiewicz (BB) uważa, że jesteśmy trochę przeculeni co do tego, jaką opinię wygłaszają o nas zagranicą. Zdaniem mówcy należy przedewszystkiem dążyć do tego, aby Polska sama nie wychodziła z pewnymi rzeczami na forum międzynarodowe. Najlepszą propagandą jest siła i konsolidacja państwa.

Pos. Bitner (Ch. D.) krytykuje propagandę zagraniczną i sądzi, że należy wydawać zamiast kwartalnika, codzienny biuletyn dla prasy zagranicznej. Dalej opowiada się za utworzeniem specjalnego urzędu czy sekcji obrony traktatów i granic polskich.

Co do zarzutów pos. Czapińskiego, który zarzucał wiceministrowi Beckowi, że w jakiejś mierze uczestniczył rzekomo w urzędowaniu więzienia brzeskiego, pułk. Beck oświadcza, że nie zdaje mu się aby ta rzecz była w dostatecznym związku z pracami nad budżetem tego resortu i dlatego służbowo nie widzi potrzeby odpowiadania, obojętnie zaś wogóle nie ma zwyczaju interesowania się takimi napaściami.

### Co powiedział poseł Bitner, przedstawiciel Chadecji?

Warszawa, 20. 1. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej poświęcone omówieniu budżetu ministerstwa reform rolnych, oraz ministerstwa spraw zagranicznych. W sprawie tego ostatniego nie było żadnych przemówień politycznych ze względu na Genewę. W dyskusji przemówił między innymi przedstawiciel Ch. D. poseł Wacław Bitner, który powiedział:

„Utworzył się prąd psychologiczny przeciwko Polsce. Byłem właśnie na kongresie związków chrześcijańsko-społecznych w Paryżu i stwierdziłem, że przedstawiciele 11 krajów mieli już pewne utrwalone wyobrażenia o Polsce, które trzeba dopiero było z trudem zmieniać. Prestiż Polski zagranicą spadł o 50%. Przekonałem się, że marnują się duże pokłady dawnych sympatyj uczuciowych, jakie miała Francja dla Polski, i że nie są one umiejętnie podsypane”.

AR.

## Dalsze szczegóły katastrofy kolejowej w Gdyni.

Maszynista i palacz ofiarami obowiązku.

(PAT) Na stacji Gdynia na rozjeździe zderzył się dnia 19 bm. odczepiony od pociągu nr. 127 parowóz z wjeżdżającym pociągiem robotniczym nr. 5520. Wskutek silnego zderzenia nastąpiło wykolejenie obu parowozów wagonu, bagażowego i trzech wagonów osobowych. Ofiarą zderzenia padło 4 osoby zabite, w tem maszynista pociągu osobowego, 13 ciężko rannych i 29 lżej rannych. Szkody wynoszą 130 000 zł. Ruchu nie wstrzymano, lecz odbywał się z opóźnieniem.

Winę przypuszczalnie ponosi maszynista pociągu nr. 127 Stanisław Zieliński, który sam odczepił parowóz i samowolnie ruszył z miejsca.

Na miejsce katastrofy natychmiast przybyły władze z dyrekcji kolejowej z Gdańska na czele z prezesem dyrekcji dr. inż. Dobrzyckim oraz pociągi ratunkowe z Gdyni i Gdańska. Akcję sanitarną kierował naczelny lekarz dyrekcji gdańskiej dr. Anders wraz z miejscowymi lekarzami. Rannych umieszczono w szpitalu w Gdyni i Wejherowie.

Ciężko ranny maszynista Włodzimierz Podgórny w kilka godzin później zmarł, a palacz Potulny walczy ze śmiercią.

Sędzia śledczy Karasiewicz natychmiast zbadal Stanisława Zielińskiego — maszynistę pociągu nr. 127, który się tłumaczy, że aczkolwiek samowolnie odczepił parowóz i manewrował bez powiadomienia odnośnych władz, jednak zderzenie tłumaczy tem, że wjeżdżając na drugi tor, miał przed sobą budkę kolejową i nie widział zbliżającego się pociągu z Wejherowa.

Wagon bagażowy pociągu robotniczego silnym zderzeniem wtłoczony został do wagonu osobowego i w ten sposób znajdujący się tam pasażerowie przeważnie ponieśli śmierć na miejscu.

Nazwiska ciężko rannych.

Podgórny Włodzimierz maszynista z Gdyni, Potulny Franciszek palacz z Gdyni, Kielpin Józef, Biesk Antoni ślusarz z Gdyni, Gościński Czesław palacz z Gdyni, Ptach Antoni ślusarz z Gdyni, Runge Albert palacz z Gdańska, Westfal Jan stacyjny z Gdyni, Glencki Jan z Gdyni, Siedź Gertruda z Sopót, Kemmerling Włodzimierz konduktor pociągu z Wejherowa, Fabjan Franciszek z Pucka, Jakowlew Jan z Pucka i jeden podrózny nieznanego nazwiska, dotychczas nieprzytomny.

## W ciągu 8 lat miliard marek dla junkrów wschodnio-pruskich!

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 20. 1. W ostatnich dniach rokowania pomiędzy rządem Rzeszy, a rządem pruskim w sprawie ostatecznego ustalenia formy rządowej akcji pomocy dla wschodu zostały ukończone. Projekt nowej ustawy wschodniej zo-

stanie przedłożony w środę gabinetowi Rzeszy do ostatecznej decyzji.

Jak się dowiaduje, nowy projekt ustawy, składający się z dwóch części a mianowicie z ustawy o pomocy dla wschodu (Osthilfegesetz) oraz ustawy o popieraniu osiedli rolniczych zawiera przygotowanie środków pieniężnych w wysokości blisko jednego miljarda marek, na przeciąg 6 lat wykonania powyższej ustawy.

Bardzo interesującym jest czy w Reichstagu znajdzie się większość dla tego nowego projektu popierania junkrów wschodnio-pruskich. Jest to bardzo możliwe, że z braku większości Brüning jak zwykle ucieknie się do dekretu prezydenta Rzeszy.

AR.

## Sprawa Brześcia przedmiotem obrad w komisji prawniczej Sejmu.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbędzie się w komisji prawniczej Sejmu dyskusja nad wnioskiem Klubu Narodowego oraz Klubu Ukraińskiego w sprawie Brześcia. Nie wiadomo jeszcze, czy minister Michałowski wystąpi z obszernym oświadczeniem, czy też ograniczy się do krótkiej deklaracji. Dzisiejszym rozprawom komisji poświęca prasa opozycyjna warszawska swoje artykuły wstępne, między innem zaznacza „Gazeta Warszawska”, że znane wystąpienie posła Kleszczyńskiego w Sejmie („trzeba było bić cztery razy tyle po mordzie”) oraz artykuł Jehanny Wielopolskiej, jak i biskupów marjawickich świadczą dobitnie o tem, że praktyki brzeskie

cieszą się całkowitą aprobatą obozu sanacyjnego.

Właściwi kierownicy tego obozu zupełnie nie kryją się, że traktowanie więźniów było odwetem politycznym. Wkrótce będą mieli poslowie z BB okazję do wykazania, jak pojmują swoje obowiązki poselskie w myśl artykułu 20 Konstytucji, który mówi, że poseł nie jest skrepowany żadnymi instrukcjami, a działać ma zgodnie za swoim sumieniem.

„Robotnik” zaznacza, że rząd dotychczas nie zaprzeczył faktom podanym w interpelacji Klubu Narodowego, a minister Michałowski nie zaprzeczył faktowi, że w swoich wywiadach mylnie informował społeczeństwo o traktowaniu więźniów brzeskich.

## Oficerowie, odkomenderowani do Brześcia, wypełnili ściśle otrzymane rozkazy.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) We wszystkich oddziałach wojskowych został odczytany rozkaz generała Konarzewskiego w sprawie Brześcia. Treść rozkazu jest następująca:

„Wobec ataków pewnych odłamów prasy na oficerów, którzy pełnili służbę w specjalnym więzieniu śledczym w Brześciu, oficerowie ci zwrócili się do kierownika M. S. W. o wytyczenie im dochodzeń sądowych. Kierownik Min. Spraw Wojskowych nie uważa tego za

potrzebne, gdyż wymienieni oficerowie działali zgodnie z regulaminem na podstawie otrzymanych ścisłych rozkazów. Kierownik M. S. W. jest zdania, że zarzuty niehonorowości stawiane oficerom są wobec tego najzupełniej bezpodstawne.”

Rozkaz nietylko zabrania wszczynania jakichkolwiek zatargów z dozorcami brzeskimi, lecz nawet wyrażania wobec nich niechęci lub lekceważenia.

AR.



# Pod znakiem nieobecności trzeciego spółnika

## Gospodarcza oferta Francji spotkała się w Genewie z polityką równowagi sił.

Na obecnej sesji genewskiej zarysowały się dwa światopoglądy. Francuska Marjanna przeżywa ambaras de richesses — ambaras z powodu bogactwa. Jej pończocha pęka od nadmiaru złota. Marjanna mówi więc do Europy: — Mam za dużo złota. 53 miljardy, które uzbierałam, zaczynają mi samej szkodzić. Gdy złota jest zawiele, inne towary muszą być tanie. Na całym świecie ceny spadają — u mnie rosną. Jeżeli tak dalej pójdzie mój eksport spadnie, moi goście z Ameryki i Anglii wyprowadzą się. **Moje zdrowie gospodarcze wymaga przeczyszczenia moich złotych skarbców.**

— **Komu mam pożyczyć?**

— Moi rentjerzy sparzyli się kiedyś na Rosji w straszliwy sposób. Stracili około 12 miliardów franków w złocie. Wewnątrz kraju lokować nie mogą. Najwyżej wpadną w szpony nowej pani Hanau lub nowego pana Oustrica. Kolonje nadmiaru połknąć nie mogą. Tych 7 000 Francuzów, którzy administrują 50 milionem państwem kolonialnym francuskim nie potrafi obracać z pożytkiem zbyt wielkimi sumami pieniędzmi.

— **Pragnę lokować w Europie, lecz pragnę dawać pieniądze ludziom spokojnym. Nie dam ani centima z przeznaczeniem na karabiny maszynowe, które się obrócą przeciw moim dzieciom.**

— **Hasło moje brzmi: Bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie faktyczne i przedewszystkiem moralne, Locarno na Zachodzie, Locarno na Wschodzie, współpraca gospodarcza wszystkich ludów europejskich!!!**

Niemcy odpowiadają w ten sposób:

— Jesteśmy bardzo biedni. Ginimy!! Bez kapitału nie wyżyjemy. Nasze bezrobocie doprowadzi nas do czynów szaleńczych. Ale nasz naród nie może się pogodzić ze stanem „dyktatu wersalskiego”.

— Owszem, my się uspokoimy. My weźmiemy pożyczki, **lecz w pierw żądamy spełnienia naszych postulatów politycznych.** Najpierw rewizja granic, najpierw rewizja planu Younga, najpierw pogrzebanie Polski, najpierw hegenomja naszego przymierza z Mussolinim i z Sowietami, a dopiero potem będziemy łaskawi wzięść pieniądze od Francji i... **zapewnić im stupro-**

**centową rentowność i bezpieczeństwo!!!!**

Takiego handlu świat jeszcze nie widział. Według dotychczas przyjętych metod, ten kto pragnie dostać pieniądze, kładzie uszy po sobie i obiecuje wszystko. Tymczasem w tym wypadku przyszły dłużnik twierdzi, że pożyczki dopiero wtedy, gdy będzie tak silny, **aby... móc nie oddać.**

W Genewie na przedstawicieli Niemiec i Włoch nie zrobiła najmniejszego wrażenia ani mowa Brianda, który wskazywał na konieczność forsowania zagadnień gospodarczych przed politycznymi, ani poparcie tego stanowiska przez delegata Anglii, ani wreszcie świetnie opracowana mowa delegata Holandji min. Colijna, **który w dostatecznie przerażających barwach odmalował położenie gospodarcze Europy.**

Colijn stwierdził, że Europa znajduje się w kleszczach ogromnego kryzysu zaufania. Zamiast jakiegokolwiek współdziałania rozwija się wbrew genewskiem uchwałom **cicha wojna taryfowa wszystkich przeciw wszystkim.** Mury celne rosną z każdym dniem. Handel międzynarodowy upada. **Trzeba koniecznie przeorganizować Europę na innych podstawach, trzeba znaleźć ducha współpracy, ducha współdziałania.**

W odpowiedzi pp. Curtius i Grandi stwierdzili, że podzielają w całości wywody tak szanownego przedmówcy, że ich marzeniem jest doprowadzić do tej anielskiej zgody, jednak uważają, że współdziałanie ludów europejskich musi być kompletne. W tak zgodnym koncercie **nie może braknąć Rosji!**

Pp. Curtius i Grandi przeszli do porządku dziennego nad szeregiem

## Katedra w Meksyku.



Telegramy donoszą właśnie o katastrofalnym trzęsieniu ziemi w Meksyku, podczas którego ucierpiała podobno bardzo katedra w stolicy, jedno z najpiękniejszych arcydzieł Ameryki Południowej.

faktów. Dla nich jest drobnotka, że Rosja Sowiecka jest sowiecka i komunistyczna, gdy reszta Europy jest kapitalistyczna. Również nie to nie znaczy, że Rosja prowadzi z całym światem wyteżoną walkę gospodarczą polegającą na niespotykanym w dziejach gospodarczych dumpingu.

**Jak Rosja ma współpracować z resztą państw?** W jaki sposób ma się handlować z państwem, które posiada monopol handlu zagranicznego i które może czynić zamówienia i oferować towary nie według zasad opłacalności tylko według widzimisię pp. komisarzy?

Dziecko zrozumie, że Niemcom ani Włochom nie zależy na tworzeniu Paneuropę gospodarczej (w tym kierunku zmienił się początkowy plan Brianda). Im chodzi tylko o robienie polityki według uświęconych zasad dawnej przedwojennej dyplomacji, która uważała za konieczne zachowywać tak zwaną **równowagę sił.** Przeciw blokowi porozumienia angielsko - francuskiego, wzmocnionego przez szereg państw, znajdujących się w rydwanie francuskiej polityki, trzeba koniecznie przeciwstawić nowosformowane trójprzymierze, które tak niedawno **nazwałimy trójprzymierzem niepokoju społecznego** (Hitler, Mussolini, Stalin).

Chmury zaciągnęły nad słońcem, które przyświeca genewskiej konferencji. W obecnym stadium trudno przewidzieć co się stanie. Zebrani ministrowie 27 państw, gdzieś wynajdą jakiś mniej, czy więcej zgnięły kompromis. Jedno jest tylko pewne, że Europa mimo smutnych doświadczeń kryzysowych jest bardzo daleka od współdziałania. Chorobliwe ambicje grają większą rolę, niż obowiązek przyjsia z pomocą ludom cierpiącym od ogromnej klęski gospodarczej.

Niedoleżna gra Curtiusa z zaproszeniem Rosji uwydatnia się z punktu widzenia sporu niemiecko - polskiego. Niemcy, którym powinno zależeć na współdziałaniu innych państw, robią wszystko, aby je do siebie zniechęcić.

**A może Curtius wespół z niepowodzeniem w sprawie polskiej usiłuje załufować własne społeczeństwo hecarskim zaproszeniem Rosji?**

Prasa niemiecka tak mało pisze ostatnio o Polsce i tak cieniutko, a tak wiele o Rosji, **że ten wniosek jest więcej niż możliwy.**

Najbliższe dni przyniosą nam rozwiązanie tego zagadnienia.

St. Równicki.

Dr. Antoni Marczyński.

73

## Płynne Złoto

Powleść.

(Ciąg dalszy).

Teraz dopiero zapracowany po uszy sekretarz ujrzał, że w pokoju jest jeszcze trzecia osoba, lokaj. Kapitałny „Franciszek Józef I-szy” kroczył majestatem w stronę chlebobawcy, niosąc na tacy czyjś bilet wizytowy. Rojek ujął go w palce z ciekawością, (oczywiście bilet, nie lokaja), rzucił nań okiem i lekkie zdziwienie podniosło mu brwi krzaczaste.

— Baltazar Szafran? — przeczytał.

— Tak jest, panie dyrektorze, — potwierdził „Franciszek Józef”.

— Czy mówił, w jakiej sprawie?

— Owszem, panie dyrektorze.

— Prędzej, prędzej, nie cedź mi tu słówek.

— Mówił, panie dyrektorze, że dostał list od pana dyrektora i przychodzi właśnie w tej sprawie do pana dyrektora...

— Aha... Niech zaczeka chwileczkę. Jak zadzwonię, wprowadzić.

— Tak jest, panie dyrektorze.

Wspomnienie fatalnego qui-proquo (omyłki) z gościem Ewy Turno rozproszyło już ostatecznie niespokojne myśli Rojkowe, i dyktat został przerwany...

— Zakończ pan wersalskimi frazesami, że nam bardzo przykro, że w przyszłości chętnie będziemy służyli milej sąsiadce, że okoliczności nas zmusiły i-te-de, i-te-de...

— Itede? Przepraszam...

— Itede, to znaczy: i tak dalej, — domyślił się i z politowaniem pokiwał głową. — A teraz, proszę uważać. List oczywiście...

— przez posłańca...

— Nie! Zaprędko by go dostała. List polecony, rozumie pan? Otóż list napisać mi na zwyczajnym blankiecie firmowym, pieczętka, a pan go podpisze...

— Ja?

— Mówiłem, zdaje się, nie? Pan go podpisze, ale to jeszcze nie wszystko. Pan ten list wysyła bez mojej wiedzy, uważa pan? Powiedzmy, w czasie mej nieobecności, co się będzie ślicznie zga-dzało, bo dzisiaj wyjeżdżam na dwa dni do Lwowa... Kiedy wrócę i panna Turno tutaj do mnie przyleci przerażona, oczywiście bez pieniędzy, he, he, he, wten-czas ja pana zawałam i zlekka pana przejadę, rozumie pan?

— Zlekka, rozumiem, — powtórzył z rezygnacją. Nie pierwszy raz się miało przytrafić, że sekretarz dostawał burę za list, podyktowany osobiście przez szefa. Oczywiście w takich wypadkach nie wolno było pisać, kto jest prawdziwym autorem odnośnego pisma.

— Pan będzie się wtedy tłumaczył, że poleciłem mu monitorować wszystkich dłużników, i-te-de. A ja huknę: „Ale nie upoważniałem pana do niepokojenia listami panny Turno, której wierzy-cielem nie jest firma, lecz ja osobiście! Osobiście, uważa pan?” ...Coś w tym guście będę wykrzykiwał, a pan wrzuci ramionami... słyszy pan?

— Słyszę, — potaknął, choć wiedział, że nie wrzuci ramionami w obecności szefa, sierdzającego się naprawdę, czy na żarty, obojętnie.

— Wrzucił pan ramionami i powie

pan, że te 10 tysięcy, czy ile tam jej dług wynosi... jest akurat potrzebne do upła-cenia raty podatku obrotowego... No, wymyślił pan coś, w każdym razie będzie mi się pan stawiał i robił takie miny, jak gdyby te parę tysięcy miało za-decydować o dalszym istnieniu mego przedsiębiorstwa, he, he, he... I będzie się pan tak długo stawiał, aż pana deli-katnie za drzwi wyrzucę, zrozumiano? Ja sam już resztę załatwię... No, teraz żegnám.

Rojek rozparł się w fotelu za biurkiem, zapalił cygaro, odmierzył sobie na zegarku piętnaście minut, aby pentent zakosztował rozkoszy czekania na audjencję, przejrzał stos korespon-dencji, poczem, sprawdzwszy, że wy-znaczony kwadrans minął wraz z małym przyczynkiem, zadzwonił.

Rozwarły się drzwi i dostojny „Franciszek Józef” wprowadził do gabinetu bardzo wysokiego i bardzo chudego jegomości, który w błyskawicznym, okrągłym spojrzeniu ogarnął cały pokój i otaksował sprząty...

Mateusz Rojek, przygotowany na wizytę reportera, którego uważał za słynnego detektywa warszawskiego, zrobił minę wyraźnie zdziwioną...

— Pan w sprawie pana Szafrana? — spytał, nie podnosząc się z fotela, i skinał dość nieuprzejmie na przybyłego, aby podszedł bliżej.

— Ja w sprawie pańskiego listu, — odparł przybyły.

— To wiem, lokaj mi mówił, — zniecierpliwiał się naciarcz; — zatem pan Szafran upoważnił pana...

— Zdaje się, że zachodzi tu małe nieporozumienie, — uśmiechnął się gość, — gdyż ja właśnie jestem Baltazar Szafran.

— Cooo? Pan? — Rojek zerwał się na równe nogi.

— Czy wolno spytać o powód pańskiego zdziwienia? — spytał gość chłodno i choć nieproszony, usiadł na przeciw gospodarza.

— Jak... jakto? Pan nazywa się Szafran? Baltazar Szafran?

— Pochlebiam sobie, że tak, i powtórnie zapytuję, dlaczego pana to tak zadziwiło...

— Niedaleko stąd, w Borach — odparł Rojek, na którym prawdziwy Baltazar Szafran uczynił poważne wrażenie; jego nie miał śmiałości traktować protekcyjnie, ani udawać poufałości, jak z tamtym małym drapichrustem.

— Od dawna?

— Od kilku tygodni. — Tu naciarcz, sam trochę zaciekawiony, co skłoniło Rafała do odgrywania roli detektywa, opowiedział pobieżnie wszystko, co mu było wiadome o gościu Ewy Turno. — Przywiozła go sobie z Warszawy, przedstawiała mi go, jako dawnego swojego koleżkę ze studjów — ciągnął dalej, wyjawiając także kilka szczegółów, dostarczonych mu przez konfidenta, jakiego posiadał w domu uroczej sąsiadki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Rząd na froncie gospodarczym.

## Min. Matuszewski w obronie pożyczki zapalczanej.

Broniąc w Sejmie ustawy o przedłużeniu monopolu zapalczanego i zaciągnięciu pożyczki pod jego zastaw, min. Matuszewski na wstępie nader obszernego przemówienia stwierdził:

Więc wtedy, kiedy pożyczki niema, jest źle i rząd jest winien, wówczas, kiedy pożyczka przychodzi, jest także źle, i rząd jest także winien. (Głosy: Brawo!).

Jest to zresztą rzecz zupełnie normalna. W żadnej izbie na świecie opozycja nie jest obowiązana do okłaskiwania projektów rządu.

### Kto zapłaci podwyższoną cenę zapalek?

Najważniejszy zarzut, zarzut wysuwany z największym naciskiem, dlatego może, że najłatwiej znajdzie echo, jest to podwyżka ceny zapalek.

Rozważmy tę sprawę zupełnie obiektywnie. Jaka część zapalek jest zużyta, jako przedmiot pierwszej potrzeby, jaka część zapalek służy do tego, aby zapalać te ognie, o których panowie tak wymownie mówili, jaka część jest zużyta w normalnym życiu gospodarczym w kuchniach czy warsztatach? Według wyliczeń, które za chwilę będę miał zaszczyt Panom w ogólnych zarysach przedstawić — tylko 14 miliardów na 36 miliardów zapalek, stanowiących ogólną konsumpcję Polski. Może ta cyfra panów zadziwi, ale obliczenia tu są zupełnie proste. Mianowicie w istocie swej większość konsumpcji zapalek jest dodatkem do konsumpcji tytoniu. (Głos na ławach PPS: Ale to jest niezbędna potrzeba.) Zobaczymy, czy Pan będzie to samo mówił przy ustawie antyalkoholowej.

Obliczenie ilości wypalonych papierosów, dostarczonych mi przez monopol tytoniowy, wykazuje konsumpcję 22 miliardów papierosów rocznie. Kalkulując jedną tylko zapalke na papierosa i jedną zapalke na cygaro, co rekompensuje się z zapalniczkami, których jest około pół miliona w obrocie, widzimy, że 22 miliardy zapalek jest dodatkowym podatkiem, nałożonym nie na przedmiot pierwszej potrzeby, bo żaden ekonomista nie zgodzi się z panem, że tyton jest przedmiotem pierwszej potrzeby, tylko na używkę pewnego rodzaju. (P. Zaremba: Kosiak Bieracki był w Brześciu tego samego zdania.) Zdaje mi się, że organizmowi ludzkiemu nie szkodzi — że się tytoniu nie używa. (Głosy na ławach PPS: W Brześciu nie dawano palić.) Trzeba więc wyraźnie rozróżnić opodatkowanie przedmiotów pierwszej potrzeby i opodatkowanie nałogów.

Obiektywnie zaś analiza doprowadzona do wniosku, że najwyżej jedna trzecia część 18 milionów, o które obciążenie ogólne wzrasta, to znaczy najwyżej 6-ciu milionów obciąża istotnie konsumenta, dla którego zapalke jest przedmiotem pierwszej potrzeby. Oznacza to obciążenie rodziny, złożonej z pięciu osób, podatkiem w wysokości 1 złotego rocznie.

### Pożyczka jest tańsza od poprzednich.

Kto nie chce w państwach dłużniczych kurczyć obrotu, zmniejszać ilości pieniędzy, będących w użyciu gospodarczym, ten — co pewien czas musi się odwoływać do dopływu kapitału zagranicznego.

Rzecz prosta, są tutaj pewne zasady, których trzymać się trzeba koniecznie. Nie można mianowicie „brnąć w długi”. Co to znaczy? To znaczy, że nie można zaciągnąć pożyczek coraz droższych. To jest zasada, której rząd obecny zamierza się trzymać z całą stanowczością. Stwierdzam, że obecna pożyczka jest tańsza aniżeli pożyczki zaciągane poprzednio. Prawda, że mamy do czynienia z ulamkami procentu. Ale skoro Panowie zważą, jakie warunki rynku były w roku 1927, gdy kapitał amerykański szukał opansji, a między dniami dzisiejszym, gdy właściwie na całym świecie został jeden jedyny rynek francuski, gdy zaufanie zostało do tego stopnia podkopane, że kredyt długoterminowy zdrósł, podczas, gdy kredyt krótkoterminowy spadł, w tych warunkach zachować, dotrzymać tego przykazania, któreśmy sobie postawili sami, w

tych warunkach osiągnąć nawet o ulamek tańszą pożyczkę — to napewno jest sukces. (Okłaski.)

### Znaczenie pożyczki dla rolnictwa.

Panowie rolnicy, którzy byli łaskawi kwestjonować celowość pożyczki, będą łaskawi wysłuchać krótkiego rozumowania, którym nie chciałbym nużyć Wysokiej Izby, rozumowania wskazującego na to, w jaki sposób pożyczka, jako taka pośrednio wpłynie na wszystkie dziedziny życia. Jak Panowie wiedzą, największą dziś bolączką jest tak barwnie odmalowane przez Posła Zarembę zjawisko rozpiętości pomiędzy cenami na produkty przemysłowe i na produkty rolne. Otóż walczymy z tem zjawiskiem, walczymy mianowicie w tym kierunku, ażeby utrzymać ceny rolne ponad poziom cen światowych tych produktów, walczymy o to z pewną skutecznością.

W tej walce używamy trzech środków następujących: premja wywozowa, działalność państwowych zakładów zbożowych i zastaw rolniczy, który rozkłada podaż zboża na rynku na dłuższy okres czasu, nie pozwala skoncentrować się tej podaży w kilku miesiącach po zbiorach. Jak Panowie wiedzą, rezerwoarem, z którego idą pożyczki na zastaw rolniczy, jest Bank Polski. Otóż, czy Bank Polski będzie mógł dawać większą kwotę, przeznaczyć większą ilość milionów na zastaw, czy mniejszą, to zależy od zapasu walut, jakim rozporządza. Wpływ więc pożyczki na układ cen rolnych jest dla mnie poza wszelką wątpliwością.

### Sprawa płac urzędniczych.

Również w skali porównawczej winna być oświetlona sprawa obciążeń. Słyszałem dziś bardzo jaskrawe i powiedzialbym bardzo agitacyjne przemówienia właśnie na temat obciążeń. Jeżeli porównamy to z zagadnieniem płac, które dźwigamy na swoich barkach, to deklamacja klasowa staje się śmieszna. Zniżka uposażeń zaproponowana przez Stronictwa Chłopskie, doprowadziłaby do bardzo łatwego wyleczenia budżetu, ta niżka obciążałaby urzędnikom 200 milionów złotych. Zniżka płac urzędniczych przeciągnęłaby za sobą zniżkę w innych gałęziach pracy — zniżkę, którą już liczyć trzeba na miliardy!

Nie chciałbym tutaj zostawić niejasności i dlatego powiem, co myślę o zniżce płac i dlaczego jestem jej obecnie przeciwny. Radzę się tu motywami gospodarczymi. Sądzę mianowicie, że każda produkcja ma cztery czynniki, z których składa się ogólny koszt produkcji, mianowicie cenę surowców, cenę administracji, cenę kredytu i płace. I sądzę, że z płacami można iść na dół dopiero na samym końcu, dlatego, że one jednak stanowią w znacznej mierze o rynku konsumcyjnym.

Najpierw trzeba zniżyć koszty administracji, najpierw trzeba zniżyć koszty kredytu, a dopiero potem można bez szkody zejść z płacami w dół. (Okłaski.)

### Zimna krew przy ocenie zagadnień gospodarczych.

Sądzę, że przy ocenie wszystkich spraw gospodarczych, wskazana jest przede wszystkim zimna krew. Jeżeli się sam od tego odchylam na trybunie, to może niecałkowicie ponoszę za to winę, dlatego, że Panowie, którzy przemawiali przedemną, również nie zawsze chcieli ją zachować — ja przynajmniej chcę.

W znacznej mierze ostrość dzisiejszego kryzysu na świecie zawdzięczamy także nerwowi ludzkiemu. Do ostrości kryzysu, przyczynił się nadmierny nerwowy optymizm, który panował w świecie w 1927, 1928, a nawet w części świata w r. 1929. Echo tego optymizmu przyszło do nas. Jeden rok możemy powiedzieć, że był zbyt optymistycznie oceniany, mianowicie rok 1928. Może jednak wcześniej niż gdzie indziej, bo w samych początkach 1929 r. potrafiliśmy się wyleczyć ze zbytniego optymizmu i przygotować do kryzysu. Dziś mam wrażenie, że pesymizm, który przebiegał ze wszystkich przemówień Panów Posłów z opozycji. (Głos: Uzasadnio!) Zawodowy przedewszystkiem p. Posł! (Wesołość.) Dziś po tym nerwowym optymizmie mamy do czy-

nienia z objawami nerwowego pesymizmu i to jest doskonałe tło do wszelkiego rodzaju akcji agitacyjnej.

W zakończeniu minister jasno postawił sprawę:

Opozycja powiada: „Nie” o tej pożyczce. Jest to sytuacja dość łatwa, wiedzieć, że się jest w mniejszości, że to „nie” — nie będzie miało znaczenia praktycznego, wtedy można i „dniegi priobresti i niewinnost” sobliu-

## Minister Janta-Połczyński słyszy wołania rolnictwa.

Sejmowa Komisja Budżetowa obradowała w dniu 17 bm. nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Minister Rolnictwa Janta-Połczyński, zabierając głos przedewszystkiem stwierdza, że punkt ciężkości spraw rolniczych nie leży w ministerstwie ani jego budżecie, lecz we wpływie rolnictwa na politykę gospodarczą. Próba sanowania wsi kosztem miasta byłaby tak samo błędna, jak próba uzdrowienia przemysłu kosztem wsi.

Minister zadaje sobie pytanie, czy przesilenie spowodowane jest ogólną nadprodukcją zbóż, czy też zmniejszeniem się ich konsumpcji. O powszechnej nadprodukcji zbóż nie może być mowy, gdyż wzrost jej zaledwie dotrzymuje kroku przyrostowi ludności. Polska ma nadwyżkę żyta, pszenicy i owsa dla wywozu 670.000 ton. Podniesienie cen w kraju możliwe jest tylko przez premje eksportowe. Jest to jednak nie tylko kosztowne, ale i trudne w stosowaniu, gdyż musimy unikać tego, ażeby przez nadmiar wywozu nie obniżyć cen na rynkach importowych. Osiągnęliśmy już dotąd maksimum korzyści, jakie przy naszym stanie finansowym można osiągnąć. Pomoc finansowa rządu dla rolników była taka, na jaką nas stać. Na premje zbożowe do listopada r. ub. przyznano 41 milionów.

Niezależnie od tego rząd przystąpił do naprawy aparatu współdzielczego rolniczo-handlowego t. zw. Kooprol i Storol. Na sanację te rząd przyznaje 14 milionów.

W dziedzinie produktów hodowlanych rząd podniósł cło od tłuszczów wieprzowych. Daje to możliwość zastąpienia szmalców amerykańskich krajowymi. Import z zagranicy zmniejszył się przez to bardzo wydatnie. W zakresie handlu zrodła chlewna od miesięcy letnich zaznaczyło się małe załamanie cen na rynku wewnętrznym wskutek ograniczenia wywozu do Czechosłowacji. Ubytek jednak wywozu zwierząt został częściowo wyrównany przez zwiększenie wywozu mięsa i bekonów; i tu rząd stosuje premje wywozowe.

Nasze jajczarstwo jest jeszcze w zupełnym początku. Mamy oferty zagraniczne organizowania na zupełnie wielką skalę

„sti”. To jest dość pociągająca sytuacja. Jednak cieszę się, że będzie powiedziane wyraźnie „tak” i wyraźnie „nie”.

Przyszłość ma zawsze chłodne nerwy do sądzenia przeszłości i ten sąd niewątpliwie nastąpi i nie wątpię, że będzie sprawiedliwy.

Muszę powiedzieć, że biorę na siebie całkowitą odpowiedzialność za tę umowę, za nasze „tak”.

jajczarstwa. Nie można bowiem produkować jednostronnie jaj, jeżeli zarazem nie mamy zbytu na kury i koguty. Eksport masła popieramy również przez premje wywozowe. Przystępujemy do ograniczenia przywozu tłuszczów roślinnych zagranicznych, służących do wyrobu margaryny. Istnieje nadzieja, że uda się powstrzymać rozrost przemysłu margarynowego, który jest zupełnym absurdem w Polsce, gdzie mamy nadprodukcję masła.

W akcji międzynarodowej, wszczętej w r. ub przez Ministerstwo, zwróciłem szczególną uwagę na umożliwienie organizacji kredytu rolniczego, opartej na kapitałach zachodnio-europejskich. Tej sprawie poświęcona jest odbywająca się obecnie sesja komitetu finansowego Ligi Narodów. Sprawa bierze obrót pożądany. Gdyby sprawa kredytu zagranicznego się nie udała, co jest nieprawdopodobne, albo nawet, gdyby jej zrealizowanie było zanadto powolne, musimy przystąpić do tej sprawy własnymi siłami.

Szeroko już w innych krajach zapoczątkowana akcja obniżenia cen w przemyśle zaczyna i u nas ruszać z miejsca. Konieczność przebudowy systemu produkcji przemysłowej i obniżenia kosztów tej produkcji dla dostosowania cen artykułów przemysłowych do siły nabywczej rolnictwa jest kwestją zasadniczą nie tylko dla rolnictwa, ale i dla przemysłu. I naodwrot minister sądzi, że organizacje te odnoszą wrażenie, że i Ministerstwo i rząd cały robi wszystko, co może, by zrealizować koncepcję, rokującą ulżenie sytuacji. Przeciwwstawienie „my” a „wy” byłoby tragicznym oszukiwaniem samego siebie.

Kończąc, minister oświadcza, że, jeżeli rolnictwo w tej chwili sygnalizuje „S. O. S.”, to niech wie, że rząd czujnie słyszy to wołanie i jest przekonany, że ono nie jest lekomyślne. Zrobi się wszystko, co można, by nie dopuścić do załamania się ogromnego wykroju życia gospodarczego. Może trzeba będzie uciec się do środków nadzwyczajnych, ale najważniejszym jest, by rolnictwo samo nie poddawało się autostręgni o bezowocności dalszej walki.

## Minister Prystor opowiada się za obniżką cen.

P. minister Prystor za pośrednictwem prasy imieniem rządu wezwał do samobrony gospodarzej zarówno spożywcę, jak i producenta.

Trudnością gospodarcze w Polsce zrodziły się na tle kryzysu rolniczego. Wraz ze spadkiem cen w rolnictwie, malało spożycie wytworów przemysłowych, zanikała zdolność konsumcyjna wsi.

Wskaźnik cen artykułów rolniczych obniżył się obecnie do 66 proc. cen z roku 1927. A zniżka w ciągu dwu lat wyniosła 23 proc.

Przemysł, dzięki lepszej organizacji uchronił się przed zbyt gwałtowną zniżką. Wskaźnik cen na artykuły przemysłowe spadł w ciągu 2 lat tylko o 14 proc. i stanowi obecnie prawie 90 proc. poziomu z roku 1927.

Lecz nie to jest nieszczęściem — stwierdza p. minister — że ceny spadają, lecz to, że ten spadek jest nierównomierny. Wiesz może obecnie kupować w mieście 2 i 3 razy mniej, niż dawniej. Szkodliwa jest owa rozpiętość cen między cenami artykułów rolnych a przemysłowych.

Zagadnienie cen staje się kardynalnym zagadnieniem polityki gospodarczej Polski.

Zmniejszenie rozpiętości nożyce przywróci zdolności nabywcze wsi, wzmoże popyt i produkcję artykułów przemysłowych na rynku wewnętrznym.

Zniżka cen przemysłowych jest jednak koniecznością i ze względów międzynarodowych

Polski przemysł pozostał daleko w tyle za zagranicą.

Ogólny wskaźnik przemysłowy cen obniżył się w Anglii o 17, we Francji o 16, w Czechosłowacji o 14, a w Polsce tylko o 12 procent.

Tekstylna w Anglii staniała o 31, we Francji o 29, w Polsce tylko o 18,5 proc.

Surówka żelazna w Niemczech spadła o 28, w Anglii o 12, w Ameryce o 11,5 a w Polsce — zaledwie o 1 procent.

Gwałtowną koniecznością tedy jest ogólna zniżka wyrobów przemysłowych, ale nie drogą obniżania płac robotniczych — bo to jeszcze bardziej zmniejszy spożycie. Zniżka powinna objąć koszty administracyjne produkcji i wygórowane zarobki.

Koszty administracji w przemyśle u nas są 3 a nawet 4 razy wyższe niż zagranicą. Przemysł nasz ma za dużo dyrektorów, bardzo dobrze płatnych, za dużo nadbudówek w postaci koncernów, kartelów i syndykatów.

To wszystko trzeba zreorganizować i racjonalizować.

Cały nacisk położyc trzeba na ceny detaliczne, na zmniejszenie przepaści między hurtem a detalem. Te ostatnie ceny bowiem decydują o możliwościach zbytu.

Rolnik sprzedaje kartofle po 2 grosze za kilogram, a my nabywcy płacimy za nie 20 groszy. Szynka w hurcie kosztuje 3,50, w detalu — 8 złotych. Producent mięsa



(Ciąg dalszy z 4-ej strony).

wolowego sprzedaje je po 1,10, hurtownik po 2,10, a detalista — po 2,90 zł za kilogram.

P. minister Prystor zamknął konferencję apelem do społeczeństwa, by nie poddawało się pesymizmowi.

— Polska — mówi p. minister — ma przed sobą świetlistą przyszłość.

Nasze rolnictwo dopiero od 2 lat wystarcza na potrzeby kraju. Wielkiego nadmiaru zbóż nie posiadamy. Coroczny przyrost 540 tysięcy ludności wzmaga konsumpcję. Kraj ma olbrzymią potrzebę do nasycenia. Brak nam dróg bitych, kolei, domów, elektrowni, kanalizacji. Mamy olbrzymie pole do pracy. Ciężki moment można przetrwać. Należy tylko patrzeć nieco dalej w przyszłość!

Przemówienia trzech ministrów wykazują, że rząd przechodzi całą parą na front gospodarczy, wyciągając tem samym naturalny wniosek z katastrofального położenia, w jakim się Polska znalazła.

Kwestja pożyczki zapalczanej może być — naszym zdaniem — rozpatrywana tylko z punktu widzenia całokształtu naszej sytuacji, która posiada bez wątpienia charakter przymusowy. Na drogę zaciągania pożyczek weszliśmy nie od dzisiaj. Teraz więc, gdy rozszalało się przesilenie, musimy płacić procenta i raty. Jeżeli więc za lepszych czasów pomagaliśmy sobie pożyczkami, to dziś musimy je tembardziej zaciągać i niestety musimy brać takie, jakie można w obecnej koniunkturze uzyskać. Inna droga wyjścia praktycznie nie istnieje.

Oprócz powyższego zauważyć należy, że dyskusja sejmowa w sprawie pożyczki — poraż niewiadomo który — wykazała, iż duża ilość naszych parlamentarzystów mówi tylko „zum Fenster hinaus” — poza okna dla tłumów i zapomina, że sprawy tego rodzaju winny być traktowane znacznie poważniej.

Przemówienie min. Janty-Polczyńskiego można ocenić tylko wspólnie z mowami jego kolegów. Słusznym jest, że rząd wchodzi w położenie rolników, którzy zmierzają do granic skrajnej nędzy materialnej, jednak wydaje się nam, że jeżeli min. rolnictwa, min. skarbu i min. handlu i przemysłu bronią tylko rolników i na przemysłowców i kupców patrzą wrogim okiem, to jest w tem — nazwijmy delikatnie — trochę przesady i trochę macoszego traktowania interesów miast.

Zgadamy się, że rozpiętość cen między artykułami rolnymi i przemysłowymi jest dla Polski niebezpieczna i winna być usunięta, tak jak powinna zniknąć różnica między cenami hurtowymi i detalicznymi, jak powinny być obniżone ceny wyrobów przemysłowych, ale musimy się zapytać, kto temu winien, Czy tylko przemysłowiec i kupiec? Czy czasem nie odgrywa tu roli nasz system podatkowy i system świadczeń ubezpieczeniowych, które razem nakładają na przemysłowca i kupca takie ciężary, że obaj muszą je przerzucać na spożywca?

Wprawdzie trzeba przyznać do pewnego stopnia rację min. Matuszewskiemu, że okres przesilenia nie jest okresem wdzięcznym dla przeprowadzania szeroko pomyślanych reform podatkowych, to jednak pozwalamy sobie zauważyć, że samo rozpoczęcie pracy nad temi problemami przyniosłoby dużą ulgę moralną naszemu społeczeństwu. Niechby reformy te były opracowane czysto teoretycznie, niechby przewidziane ulgi podatkowe zostały odłożone na później, ale niechby je uchwalono choćby na papierze, aby ci, którzy dziś czekają na komornika skarbowego, widzieli choćby najmniejszy promyk nadziei.

Skorygowanie programu rządowego w powyższym kierunku uważamy za konieczne. Nie możemy się zwracać twarzą tylko do wsi, lecz musimy patrzeć jednakowo uważnie na położenie wsi i miast i rolnika i przemysłowca i kupca i robotnika i urzędnika. Wszyscy bowiem mają jednako prawo do życia i do opieki ze strony państwa. (str.)

### Samobójstwo dyrektora fabryki konserw mięsnych.

Wiedeń. Śmierć dyrektora chicagowskiej fabryki konserw i mięsa „ Armour ” Franka Edsona Whitea nastąpiła wskutek samobójstwa. W kołach gospodarczych wskazują na to, że „ Armour et Co ” w ubiegłym roku doznał znacznych strat w dochodach na skutek ogólnego kryzysu gospodarczego, wobec czego obroty towarzystwa mocno się zmniejszyły.

## Znaczek amerykański z podobizną Kazimierza Pułaskiego.

New York, w styczniu.

Generalny naczelnik poczt Brown złożył wizytę ambasadorowi Filipowiczowi, przedstawiając mu pierwszy arkusz pamiątkowych marek pocztowych ku czci Kazimierza Pułaskiego. Marki te są opatrzone podpisami prezydenta Hoovera i naczelnika Browna. Brown zaznaczył, że dotychczas raz tylko w

historji Stanów Zjednoczonych uczczono w taki sposób człowieka, który nie był urodzonym amerykańcem, mianowicie Stuebena. Początkowo miano wypuścić 40 milionów znaczków z podobizną Pułaskiego, później jednak dodano jeszcze 25 milionów ze względu na wielkie zapotrzebowanie tych znaczków wśród polonji amerykańskiej.

Wypuszczano znaczki — mówił Brown — z podobizną Benjamina Francklina, Jerzego Waszyngtona, Tomasza Jeffersona, Abrahama Lincolna, gen. Granta, Teodora Rossevelda i innych. Słuszną jest rzeczą, że w poczet tych sławnych mężów wchodzi obecnie Polak, generał Kazimierz Pułaski, którego udziału w walkach o wolność Ameryki rodacy moi nigdy nie zapomną. Nie można dodać do historji Stanów Zjednoczonych niczego, co by upiększyło jeszcze wspaniałą ofiarę Pułaskiego dla sprawy publicznej. Znaczek pocztowy ku czci Pułaskiego jest drobnym dowodem wdzięczności narodu amerykańskiego, za wszystko, co Pułaskiemu zawdzięcza.

Ambasador Filipowicz odpowiedział: „Z radością otrzymuję z rąk pańskich pierwszy znaczek pocztowy amerykański z podobizną Kazimierza Pułaskiego, bohatera obu krajów. Marka pocztowa łączy się zawsze w naszej wyobraźni ze zwróceniem się jednej osoby do drugiej. Tym razem jest ona sama przez się posłannictwem, wyrazem tradycyjnej przyjaźni, która łączy nasze kraje od przeszło 150 lat. Na znak tej przyjaźni polacy i amerykańscy polskiego pochodzenia zachowują jako pamiątkę ten znaczek, podobnie jak ja zachowam mój”.

Należy zaznaczyć, że podpis prezydenta Hoovera ukazał się po raz pierwszy na znaczkach pocztowych, co im nadaje wielką wartość filatelistyczną.

## Śmierć kryje się w tapetach.

Trujące farby powodem śmierci żony profesora.

Olga Fischer żona profesora wiedeńskiej akademii rolniczej,

zachorowała przed trzema tygodniami wśród symptomatów otrucia arsenikiem. Lekarz ordynujący nie poznał się na tem i leczył pacjentkę na niedyspozycję żołądka. Gdy chora z tygodnia na tydzień czuła się gorzej, rodzina zarządziła przewiezienie jej do sanatorium. Lecz i tutaj stan chorej się nie poprawił. Zwołano konsylium i wtedy po raz pierwszy padły ciężkie słowa:

otrucie arsenikiem.

Po tej diagnozie zarządcono natychmiast wszystkie środki przeciw zatruciu, lecz choroba poczyniła już takie postępy, że nie było ratunku. Olga Fischer umarła 12 bm.

Lekarze złożyli policji sprawozdanie z doniesieniem o zatruciu arsenikiem. Policja wdrożyła śledztwo.

I wtedy padło słowo:

wszystkiemu winne są tapety!

W roku 1929 sypialnia Olgi Fischer została świeżo wytapetowana.

W instytucie chemicznym prof. dr. Freund zbadal teraz owe tapety i stwierdził, że na przestrzeni 100 kwadratowych centymetrów tapety znajduje się 0,7 miligramów arseniku.

Jeden z znanych dermatologów wiedeńskich, zapytany w tej sprawie, odpowiedział, że nie jest to po raz pierwszy, iż przez tapety, których

farby zawierają często sporo arseniku, wynikły znaczne uszkodzenia organizmu ludzkiego, co w następstwie w dwu znanych we Wiedniu wypadkach spowodowało nawet śmierć tych ofiar. Dyr. Tausig z banku kredytowego ziemskiego w Wiedniu, zginął również, jak się okazało, zatruty arsenikiem, którego znaczny procent stwierdzono w zielonych tapetach jego pracowni.

## Ucieszne kawały studentów szwedzkich.

Studenci szwedzcy uniwersytetu w Upsali lubią tego pić, a psoty ich już niejednym dały się we znaki.

Niedawno urządzili kawał dosyć zresztą niesmaczny.

W jednym z pierwszorzędnych hoteli w Upsali

odbywała się ucztę weselna.

Goście weselni siedzieli przy suto zastawionych stołach i właśnie nadeszła chwila odczytania telegramów gratulacyjnych, gdy okazało się, że

ani jedna gratulacja nie nadeszła.

Można sobie wyobrazić zmięszanie młodej pary i ich rodziców.

Tymczasem w salce obok witaowała całą paczką upsalskich studentów, obchodząc uroczyste imieniny kolegi, który fundował bibę. Dla psoty

zwaбили do siebie posłańca,

który właśnie miał wręczyć z jakie pięćdziesiąt telegramów gratulacyjnych dla młodej pary. Odebrali depesze, dali suty napiwek posłańcowi i wypchnęli go za drzwi. Potem zaczęli kolejno odczytywać depesze gratulacyjne i śmiali się z ich napuszonej treści.

Odesłali wprawdzie młodej parze nazajutrz wszystkie te depesze, lecz równocześnie wystosowali do mnóstwa

osób podpisanych na owych depeszach „odpowiedź”.

Pewnemu kupcowi, wujowi panny młodej, napisali, że gdyby był posłał tyle tysięcy koronówek, ile wysłał idyotycznych słów gratulacyjnych, byłoby to miłsze młodej parze.

Pewnej starszej damie, kuzynce panny młodej, poradzili, by przeniosła się tam,

gdzie pieprz rośnie.

Starszemu małżeństwu, znanemu z tego, że w niezgodzie żyli, napisali: „Dziękujemy za życzenia. Nie pójdziemy w wasze ślady”.

Do teściowej pana młodego wysłali liścik następujący:

„Zakazujemy odwiedzać młodą parę przed upływem miesiąca”.

Miejscowa akuszerka dostała kartkę z wezwaniem, by nazajutrz odwiedziła młodą parę. Adres podano jak najdokładniejszy.

Przyjaciel pana młodego, kawaler, otrzymał wezwanie, by za miesiąc

zgłosił się do młodego małżeństwa „do trójkąta”.

W Upsali zawrzało. W sprawie wdała się policja, lecz tylko niewiele szczegółów przedostało się do dzienników. Pantoflową pocztą roznoszono jednak plotkę coraz dalej i dziś znowu głośno w całej prasie szwedzkiej o studentach upsalskich.

## „Odrodzenie” a Brześć.

Od komitetu wykonawczego Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, otrzymaliśmy następującą odezwę:

„Sprawa Brześcia do głębi wzruszyła su-

mienia polskie. Zewsząd podnoszą się głosy protestu i żądania, by sprawa ta jak najprędzej została wyswietlona.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” od chwili swego powstania postawiło sobie za cel wprowadzać ideały katolickie we wszystkie dziediny życia społecznego i publicznego.

Polska musi być państwem chrześcijańskim, gdzie panuje miłość i sprawiedliwość, państwem, które we wszystkich dziedzinach winno szanować zasady etyki katolickiej. Dlatego całkowicie podzielamy opinię społeczeństwa, żądającą miarodajnego wyjaśnienia sprawy brzeskiej. Tego domaga się nasze sumienie katolickie oraz troska o chrześcijański charakter naszej Ojczyzny. Sprawa brzeskich wypadków jest przede wszystkim sprawą moralną; nie wolno przejść nad nią do porządku dziennego, bo zagłębiło się w życie polskie. Nie wolno również — przeciwko czemu kategorycznie protestujemy — używać jej jako argumentu w walk partyjnych, wprowadzających zamieszanie w kraju i podrywających autorytet Najjaśniejszej Rzeczypospolitej narzewnątż.

Przeświadczeni, że cała katolicka akademicka młodzież polska takie stanowisko podziela, stwierdzamy, że o katolickie zasady w życiu publicznym zawsze walczyć będziemy.

Warszawa, w styczniu 1931 r.

Komitet Wykonawczy  
Stow. Katol. Mł. Akad. „Odrodzenie”.

### Wulkan Popocatepetl,



który spowodował trzęsienie ziemi w Meksyku.



# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## Wągrowiec.

Osobiste. Na uniwersytecie poznańskim, uzyskał dyplom magistra praw. p. Teofil Jany z Wągrowca, syn znanego nauczyciela.

Z walnego zebrania Koła Włościanek Wągrowiec. W czwartek, 15. bm. odbyło się walne zebranie Kółka Włościanek. Zebraniu przewodniczyła prezesowa p. Laskowska z Rgielska. Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: Laskowska przewodnicząca, Waligórowa zast. przew., Joppówna sekretarka, Karczewska skarbniczka.

Zbiórka kompanji P. W. Laskownica. W niedzielę, 25. bm. odbędzie się w Wągrowcu zbiórka kompanji P. W. Laskownica. Na powyższą zbiórkę stawia się oddziały P. W. Laskownica, Rybowo, Grylewo, Kopaszyn. Zbiórka jest połączona ze strzelaniem ostrym dla rezerwistów i przedpoborowych. Początek strzelania o godz. 12.30 na strzelnicy p. Rossy.

Kulig staropolski K. S. „Nielba”. K. S. „Nielba” zamierza urządzić w pierwszych dniach lutego staropolski kulig. Piękna ta tradycyjna wyprawa wyruszy z lokalu p. Rossy i przy dźwiękach orkiestry zawita do kilku miejscowości naszego powiatu, poczem wieczorem wśród specjalnego oświetlenia i muzyki wróci do miasta.

Walne zebranie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet odbędzie się w środę, 21. bm. o godz. 20 w sali p. Podlewskiego przy ulicy Kościuszki.

**W każdej miejscowości istnieje biblioteka T. C. L. która wypożycza książki bezpłatnie i nieczłonkom.**

## Żnin.

Przerobiona kawiarnia. Mała kawiarenka, własność p. Edwina Mitlewskiego na placu Klasztornym, została powiększona przez wybiście ściany do następnego pokoju. Kawiarenka ta, odpowiednio odrestaurowana, nabrała teraz pięknego wyglądu.

Pogrzeby. W ub. sobotę odbył się w Górze wspaniały pogrzeb 40-letniego organisty w Górze ś. p. Bolesława Fenikowskiego, zmarłego w 70 roku życia. W niedzielę odbył się w Żninie pogrzeb ś. p. Józefa Groszkiewicza, w 87 roku życia.

## Wiadomości z Białosłiwia

Z walnego zebrania Tow. Powstańców i Wojaków. W niedzielę dnia 11 bm. odbyło się walne zebranie, które zajął prezes p. Cyprych, witając przedstawiciela obwodu p. Grochowskiego. Marszałkiem zebrania wybrano jednoznacznie ppor. rez. p. Grochowskiego, który powołał do pióra p. Poserta, a na ławników pp.: Braniewicza i Poserta. Członkowie zarządu zdawali sprawozdania z czynności rocznej. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednoznacznie pokwitowania, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Przez akklamację wybrano pp.: Cyprycha - prezesem, Poserta - wiceprezesem, Bartoszką - komendantem, Gielczyka - zast. kom., Ochockiego - sekretarzem, Poserta zast. sekr., Kuicha - skarbnikiem, Gielczyka - chorążym. Do komisji rewizyjnej Burettę, Szczepańskiego i Włodarkę. Delegatem na zjazd prezesa p. Cyprycha. W wolnych głosach zabierali głos pp. Posert Jan, Cyprych, Włodarek, Kaja Sylwester i Grochowski.

Walne zebranie Tow. Kupców i Przemysłowców. W lokalu posiedzeń p. Józefa Sawińskiego odbyte dnia 11 bm. walne zebranie zajął prezes p. Drożdżyński. Marszałkiem zebrania wybrano p. Wardę, który powołał do pióra p. Braniewicza. Z wyczerpującego sprawozdania członków zarządu wynika, że towarzystwo pracowało bardzo intensywnie. Członkowie komisji rewizyjnej pp. Cyprych i Posert stwierdzili wzorowe prowadzenie kasowości i na ich wniosek udzieliło zebranie jednoznacznie pokwitowanie zarządowi. W skład nowego zarządu weszli pp.: Warda - prezes, Jan Posert - zast. prezesa, Szczepański - sekretarz, Grzesek - skarbnik. Uchwalono urządzić w dniu 8 lutego br. tradycyjny bal maskowy.

Ważne dla podróżnych. Z dniem 1 stycznia został unieruchomiony autobus Wyrzyckich Kolejok Powiatowych na odcinku Białosłiwie—Szamocin i Białosłiwie—Wysoka, wobec czego tracą podróżni połączenie z Wysoką z pociągu przychodzącego z Bydgoszczy do Białosłiwia o godz. 12.14.

Rzadka uroczystość pożegnalna. Dnia 13 bm. zebrały się delegacje tut. towarzystw, przedstawiciele rady gminnej oraz ks. prob. Koczyński, w celu pożegnania zasłużonego działacza

## Golańcz.

Nieszczęśliwy wypadek. Na linii kolejowej Golańcz—Chodzież wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ konduktor pociągu osobowego p. Franciszek Świącichowski z Chodzieży. Przy przetaczaniu taboru kolejowego na stacji Margonin dostał się p. Św. wskutek poślizgnięcia lewym ramieniem pomiędzy zdeżrzaki, które zdruzgotaly mu górną część ramienia. Nieszczęśliwego odstawiono w ciężkim stanie do szpitala kolejowego w Poznaniu.

Z życia towarzystw. Tutejsze Kółko Rolnicze, które na terenie Wielkopolski jest jednym z najstarszych, obchodziło w ub. piątek 57 rocznicę swego istnienia. Ks. prob. Mrotek odprawił na infencję Kółka solenne nabożeństwo, a następnie zebrał się członkowie w salce posiedzeń na uroczystą akademię. Ze względu na ciężkie położenie gospodarce, które odczuwają wszyscy bez wyjątku rolnicy, odstąpiono w tym roku od tradycyjnego balu karnawałowego. Tutejszy Klub Kawalerów urządził w ub. sobotę wieczorek rozrywkowy, z którego czysty zysk (około 60 zł) złożono na fundusz budowy nowego kościoła.

## Chelmża.

Niebezpieczeństwo sekciarstwa w Chelmży. Ostrzeżenie wiernych katolików. Coraz silniej wciśkają się w sfery wiernych katolików prądy odstępstwa, wciągając w swe zdradliwe sieci ludzi słabej woli, idących na lep obiecnok i judaszowskich srebrników. Jednym z takich objawów plugawego sekciarstwa jest działalność adwentystów w Chelmży, którzy od kilku tygodni rozwijają ataki, gromadząc się na wspólne zebrania w kaplicy Blaukreuzerów przy ul. Mickiewicza. W tym celu przyjeżdżał jakiś osobnik z Torunia z zawodu malarz i zaczął objaśniać naszym katolikom słowo Boże. W czwartek 8 b. m. objaśniał słowo Boże w swój sposób jakiś posłaniec heretycki z Bydgoszczy. My z dziada i pradziada synowie kościoła katolickiego nie możemy bezczynnie przypatrywać się posiewowi szatańskiemu, z tego też powodu winniśmy zaznajomić się bliżej z tą plagą innowierstwa, aby siebie i innych uchronić od kacerstwa, od fizycznej i moralnej ruiny. Nie wolno nam katolikom z obojętnością przyglądać się potwornej robocie. Naszym świętym obowiązkiem jest przeciwdziałać silnie i energicznie zakusom sekciarstwa. Precz z sekciarstwem z Chelmży.

społecznego, dyrektora „Rolnika” p. Stefana Drożdżyńskiego, który w dniu 15 bm. przeniósł się na podobne stanowisko do Łobżenicy. Pierwszy przemówił sołtys p. Jan Posert w imieniu gminy. Imieniem Z. O. K. Z. zęgnął p. Kazimierz Szczepański, z ramienia Tow. Powst. i Woj. p. Cyprych, wręczając książkę pamiątkową z odpowiednią dedykacją. Ślicznie wykonany dyplom wręczył p. Jan Warda z ramienia kupców i przemysłowców, którego był również długoletnim prezesem. Z ochotniczej straży pożarnej, której był naczelnikiem, przemówił p. Walerjan Posert, wręczając wspaniały dyplom z nominacją na członka honorowego, wreszcie na zakończenie przemówił ks. prob. Koczyński, który zaznaczył, iż rzadko spotkać człowieka o tak niezłomnym charakterze i silnej woli. Pomimo, że wszystkie stowarzyszenia uznały owocną pracę, to jednakowoż rada gminna w swej nieznajomości uznania pracy społecznej nie wywiązała się z swego zadania i wniosłowi zarządu o nadanie dyplomu odmówiła.

Z tegorocznych polowań. Ubito w obwodzie gminy Białosłiwie: p. Stawiski 80 zajęcy, małejtność Niezychowo p. szambelan Komierowski 198, w obwodzie gminy Grabionna p. Kozbór 48, w gminie Dębówko p. Burzyński 28.

## Samobójstwo z powodu trudności finansowych.

Z Wrześni donoszą. W tych dniach popełnił we Wrześni samobójstwo przez powieszenie właściciel fabryki maszyn Józef Jasiński. Powodem tego nieszczęśliwego kroku były trudności finansowe w jakich zmarły borykał się od dłuższego już czasu. Następnego dnia po tragicznym wyda-

## Chojnice.

Osobiste. Posterunkowy p. Rypiński z Chojnic mianowany został starszym posterunkowym.

Ruch ludności. W roku 1930 urodziło się ogółem 461 dzieci, zmarło razem 249 osób, ślubów zawarto 75.

Odnaczeni. Członkowie miejscowego Towarzystwa gimn. „Sokół” pp.: Bembenek, Homa i Zawacki odnaczeni zostali dyplomami za zasługi na niwie sokolej.

Mianowanie. Pan wojewoda pomorski mianował p. St. Osowskiego z Karsina, kierownika szkoły powszechnej, urzędnikiem stanu cywilnego na obwód Karsin.

Przeniesienie. Proboszcz w Pawłowie ks. Goebel, przeniesiony został na stanowisko ad-

ministratora do Zwiniarza pod Lubawą.

Z zielonej granicy. Straż graniczna przytrzymała niej. Chudzię Fr. za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej.

Polowanie. Na polowaniu z nagonką urządzonym przez Koło Myśliwskie w Ostrowitem upolowano 82 zajęcy. Królem polowania został p. Górecki z Dużej Cerkwicy.

Parcelacja. Na wiosnę odbędzie się parcelacja 600 mórg ziemi z dóbr rycerskich Zamarte, należących do p. Parparta.

Pogrzeb tragicznie zmarłej. W ub. piątek przed południem odbył się pogrzeb nieznannej tragicznie zmarłej niewiasty, którą znaleziono na torze kolejowym pod Chojnicami. Zwiłkami zajął się proboszcz parafji chojnickiej ks. kanonik Makowski.



## Nie zapomnij odnowić przedpłaty!

W myśl obowiązujących u nas przepisów pocztowych pp listowi **tylko do 25-go** każdego miesiąca przyjmują przedpłatę na gazety — na następny miesiąc lub pozostałe do końca kwartału miesiące. Kto dotąd

„Dziennik Bydgoski” na luty nie zaprenumerował, winien się **dziś** zdecydować.

## Wiadomości z Gniezna.

Szalony wichur, który szalał w nocy z piątku na sobotę nad Gniezmem i okolicą, wyrządził tu znaczne szkody, o których brak narazie jeszcze dokładniejszych informacji. M. in. siłą wiatru została wydzuszona wielka szyba wystawowa w aptece centralnej oraz kilka innych szyb, nie licząc przerwania w kilkunastu miejscach przewodów telefonicznych.

Walne zebranie Z. O. K. Z. odbyło się tu pod przewodnictwem p. inż. Pogorzelskiego. Sprawozdania z rocznej działalności zdali p. Badyłak i rektor Ratajczak. Wynika z nich, że koło miejscowe urządziło 3 kolonje letnie w Dalkach, dalej zorganizowało wiec protestacyjny z okazji 10-jej rocznicy plebiscytu na Warmji oraz „Miesiące Pomorza”. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes - rektor Ratajczak, wiceprezes inż. Pogorzelski, sekretarz Badyłak, skarbnik Sokulski.

Na walnym zebraniu Stow. Absolwentów powołano nowy zarząd w składzie następującym: prezes p. Ormiński, wiceprezes p. Pawlak, sekretarz p. Sokolowski, skarbnik p. Benderówna.

Teatr Polski z Poznania przyjeżdża we wtorek, dnia 20 stycznia do Gniezna i wystawi na scenie Hotelu Europejskiego komedję Lopeza p. t. „Pani Biana”. Bilety w cenie 1,50 do 4,40 zł.

Bractwo Strzeleckie w Gnieźnie urządzi w środę, dnia 21 bm. w sali Strzelnicy swą roczną zabawę karnawałową.

Groźny pożar. W Polskiej Wsi pod Kłeckiem wybuchł w zagrodzie gosp. Józefa Fika groźny pożar, który postawił na nogi całą okolicę. Na miejsce pożaru zjechały straże pożarne z Kłeczka, Uianowa i Świnia i ich wysiłkom należy zawdzięczać, że cała zagroda nie poszła w dymem. Spalila się ogromna stodoła z całym tegorocznym żniwem, obora, w której znajdowało się 12 krow, stajnia z 7 koniami oraz cały martwy inwentarz. Straty, sięgające sumy kilkadziesiąt tysięcy zł, nie dają się narazie ocenić. Ogień powstał podobno wskutek eksplozji lampy.

Złodzieje w składzie rzeźnika. Jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do mistrza rzeź-

nickiego Jana Steinbrennera przy ul. Tumskiej. Łupem złodziei padł płaszcz zimowy, płaszcz letni i marynarka, wartości 500 zł.

Wypadki samochodowe. W Gnieźnie przy Parku Kościuszki samochód przy mijaniu dwukonnego wozu ciężarowego spedytora Błażowskiego manewrował tak niefortunnie, że najechał na konie, wskutek czego jeden z nich został dość poważnie pokaleczony, tak, że z polecenia weterynarza musiano go dobić. We Wrześni znów samochód, kierowany przez Józefa Marcinkowskiego, najechał 9-letniego Sylwestra Nowickiego, którego w ciężkim stanie musiano odwieźć do szpitala. Winę wypadku ponosi chłopiec, który uwiesiwszy się pewnej powózki, zeskoczył wprost pod nadjeżdżający samochód.

Napad rabunkowy. Marcin Glapa, zatrudniony w firmie Dzleuchowicz we Wrześni, jadąc ostatnio nocą powozem naftowym z Nadarzewa do Wrześni, został w pewnej chwili napadnięty przez 2 osobników, którzy wezwali go, by się zatrzymał. Gdy Glapa na okrzyki nie reagował, napastnicy oddali do niego szereg strzałów, z których jeden ugodził go w lewą rękę. Wówczas ranny podciął konie i spieszenie oddał się w kierunku Wrześni, goniony jeszcze przez długi czas przez napastników.

Spadł z wozu i zламаł rękę. Robotnik Rolnika we Wrześni Władysław Mroziński, wjeżdżając wozem na podwórze firmy, pośliznął się tak nieszczęśliwie, że zламаł sobie rękę.

Rower na drzewo - jeździec do szpitala. Jakób Pod z Kaczanowa, jadąc rowerem jedną z ulic Wrześni, wpadł na drzewo i uderzył się tak ciężko w głowę, że bezprzytomnego musiano odstawić go do szpitala.

Amatorzy drobiu włamali się jednej z ostatnich nocy do chlewa gosp. Franciszka Netoffa w Kaczanowie, skąd skradli 47 kur, 5 gęsi, 7 indyków i 7 próżnych worków, ogólnej wartości 250 zł.

Drobne kradzieże. P. Michalskiemu z Cieśli Wielkich skradziono rower męski, zaś p. Woźniakowi w Otocznej świnie, wartości 250 zł. Kradzieży tej dokonali — jak wykazały dochodzenia — pewien 17-letni chłopiec z Bierzgliana.

## Pamiętaj

o flocie narodowej i o statku „Bydgoszcz”!

### ZMARLI.

Ś. p. Józef Baliński ze Strzelna, lat 78.  
 Ś. p. Marjan Janicki z Poznania, urzędnik Banku Cukrownictwa, lat 33.  
 Ś. p. Władysław Dakowski, lat 78, z Wielkiej Wsi.  
 Ś. p. ks. Jan Byczek, lat 38, z Gulcza.  
 Ś. p. Pelagja Wagnerówna, lat 72, z Ostrowa.  
 Ś. p. Marja z Odrowskich Riemerowa z Gdyni.  
 Ś. p. Augustyn Śliwiński z Oksywiu, lat 71.

## Włamanie do kościoła w Pawłowie

Dnia 15. bm. w godzinach popołudniowych przed zamknięciem kościoła ukrył się dotąd niewyśledzony sprawca w kościele w Pawłowie i dał się zamknąć. Następnie otworzył drzwi do zakrystji kluczem, który wisiał za otwartem. W zakrystji wypił pół litra wina i zjadł kilka

opłatków, przeszukał znajdujące się tam szafy, w których znajdowała się monstrancja, lecz nic ze sobą nie zabrał, poczem zbiegł drzwiami z zakrystji, w których znajdował się wewnątrz klucz. Policja jest na tropie sprawcy.



# Z Grudziądza.

**Likwidacja Komitetu Gwiazdkowego dla biednych.** W piątek 16 bm. odbyło się w magistracie zebranie likwidacyjne Kom. Gwiazdkowego dla najbardziej potrzebujących dzieci. Na zebraniu przybyli pp.: Hańczewska, Korzeniewska, rekt. Powalski, dyr. Dyszer, ks. Gdaniec, mec. dr. Bernecki, major Piątkowski, sprawozdawca „Dziennika Bydg.” i z magistratu pp. asesor Michałowski i Gawroński. Zebranie zagał p. asesor Michałowski, który zdał obszerny sprawozdanie z działalności Komitetu. Z pozostałej sumy 1802 zł uchwalono przekazać na dożywienie dziatwy szkolnej 1502 zł, a 300 zł dla Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo specjalnie dla najbardziej potrzebujących dziatwy. Dłuższa dyskusja wyłoniła się nad wnioskiem o założenie komitetu, któryby zajął i objął całokształt opieki nad dziatwą i zaopiekował by się biedą i nędzą jaka obecnie panuje w Grudziądzu. Komitet taki powstanie w najbliższych dniach. Do

## Z działalności Komitetu Gwiazdkowego dla biednych dzieci.

Zorganizowanie Komitetu nastąpiło w dniu 9 grudnia 1930 r. Na czele komitetu stanął p. prezydent miasta, a w skład Komitetu weszło 25 osób, przedstawicieli władz samorządowych, państwowych, wojskowych i duchownych, zatem przedstawiciele szkolnictwa, działacze społeczni i oświatowi, przedstawiciele rzemiosła i kupiectwa. Komitet wyłonił z pośród siebie komitet wykonawczy.

Akcia objęła najbardziej potrzebujących dzieci ubogich i bezrobotnych w liczbie 1470, w tem 976 dzieci szkolnych oraz 494 przedszkolnych. Powyższą ilość dzieci rozdzielono w następujący sposób: Bezpośrednia akcja objęła 976 dzieci, firma „Pepege” przyjęła 250 dzieci, Rodzina Wojskowa i Korpus Oficerski 168 dzieci, p. radca Nowakowski 50 dzieci, osoby prywatne przyjęły na wieczór wigilijny 26 dzieci — razem 1470 dzieci.

Komitet gwiazdkowy urządził uroczystość gwiazdkową w dniu 19 grudnia 1930 r. i to dla dzieci przedszkolnych o godz. 12-tej w poł., a dla dzieci szkolnych o godz. 3-ciej po poł. w Teatrze Polskim. (Dzieci przedszkolnych 244, szkolnych 732). Po uroczystościach odbyło się wydawanie podarków. Każde dziecko otrzymało ćwierć funta cukierków, funt jabłek, paczkę pierników oraz podarunek (kalesony, majteczki, pończochy, swetry itp.) przeciętnej wartości 5—10 zł. Razem wydał Komitet: 10 kompl. nowych ubrań, 24 kalesonów, 124 majtek, 49 szalików, 53 garniturki (czapeczka i szalik), 464 par pończoch, 50 swetrów, 225 koszul ciepłych, 7 kombinacji, 3 pulowery, 1 garsonkę, 1 płaszcz, 7 szt. resztek na sukienki, 800 mtr. barchanu, 6 kapeluszy męskich, 5 czapek męskich, 5 kapeluszy damskich, 10 czapek dziecięcych, 10 par śniegowców, 1023 p. pierników, 225 f. cukierków, 15 tabl. czekolady, 10 dużych chlebów, 14 strucl, 538 f. jabłek, 5 f. pszennej mąki i 1 f. kiełbasy. Ponieważ na obchody gwiazdkowe przybyło więcej dzieci niż zostało zapisanych, rozdzielono pomiędzy te nadliczbowo przybyłe dzieci (ponieważ nie starczyło materiałów odzieżowych) produkty spożywcze i słodycze.

Koszty powyższej imprezy pokrył Komitet przez specjalnie zorganizowaną w tym celu między miejscowem społeczeństwem akcją składkową, która przyniosła 7.018,91 zł, przy czem zaznacza się, że Magistrat m. Grudziądza wyasygnował na ten cel 2.000 zł, Cech piekarski 1.000 zł i blisko 700 zł zebrał między sobą urzędnicy i pracownicy miejscy.

W naturaljach zebrano 19 sukienek, 5 ubrań, 2 fartuchy, 2 krawaty, 9 staników, 1 kołnier futrzany, 62 książek, 32 czapek, 6 swetrów, 6 szali, 6 majtek, 11 płaszczy, 6 halek, 1 spódnice, 2 p. śniegowców, 9 p. bucików, 4 bluzki, 15 par pończoch, 4 p. rękawiczek, 21 szt. bielizny, 2 p. gietrów, 6 jacek, 1 p. kalessonów, 19 p. sznurowadeł, mydło, 8 zeszytów, ołówki, gumki, pióra, zabawki i słodycze. Powyżej wymienione przedmioty zostały wydzielone również pomiędzy dzieci, jednak dopiero po świętach.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 21 STYCZNIA.

WARSZAWA, 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 15,50—16,10: Zawody hokejowe w Krynicy. 16,16—16,45: Program dla dzieci. 16,45—17,15: Muzyka gramofonowa. 17,15—17,40: „Z dziejów walki o polskosc Pomorza”. 17,45: Koncert popularny orkiestry R. P. 19,25—19,35: Muzyka gramofonowa. 20,15—20,40: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry R. P. 21,00—22,15: Koncert symfoniczny z Londynu. 22,15: Płyty gramofonowe. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

POZNAŃ, 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astr. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż. - towarowej. 17,15—17,45: Audycja dla dzieci w wyk. wuja Czesia. 20,30—21,30: Koncert muzyki lekkiej. 21,30—22,00: Pieśni Pankiewicza i Świerzyńskiego — odśpiewa Kajetan Bojarski (tenor). 22,30—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka”.

współpracy z nim stanie całe nasze obywatelstwo.

Kino „Gryf” wyświetla „Neapol śpiewające miasto” z Janem Kiepurą.

Kino „Orzeł” wyświetla szampańską farsę pt. Przygody jeńca wojennego.

Kino „Nowości” wyświetla sensacyjny film p. t. „Widmo Luwru”.

Rozwiązanie spółki adwokackiej. Adwokaci pp. Kopka i Marszałik mieli wspólną kancelarię, lecz od 1-go bm. spółkę rozwiązali i p. mec. Marszałik ma swą kancelarię przy ul. Sądowej nr. 2, tel. 464.

Nowy notariusz. P. mec. Kopka został przez p. ministra sprawiedliwości mianowany notariuszem.

Odebrano notariat. Z dniem 31-go grudnia 1930 r. odebrano notariat p. mec. Marszałikowi bez podania powodów. Do tej smutnej sprawy jeszcze powrócimy.

Firma „Pepege” urządziła dla wyznaczonych przez Komitet dzieci wspólną kawę z ciastkami, wydzieliła następnie wedliny, strucl, słodycze i ciepłą odzież. Wartość podarków na każde dziecko wynosiła przeciętnie 8 zł. Wydatek pokryto ze składek, złożonych przez kasę fabryczną urzędników i robotników firmy oraz członków dyrekcji. Uroczystość odbyła się również przy zapalanej choince wśród śpiewu dzieci oraz przemówień przedstawicieli ofiarodawców i komitetu.

Rodzina Wojskowa urządziła dla wyznaczonych przez Komitet dzieci uroczystość w dniu 31 grudnia 30 r. w Domu Żołnierza. Dzieci obdarzono również podarkami żywnościowymi i odzieżowymi w wartości na każde dziecko po 7 zł. Wydatek pokryto ze składek, zainicjowanych pomiędzy oficerami miejscowego garnizonu.

Grudziądz, dnia 16 stycznia 1931 r.

Komitet Wykonawczy

(—) Włodęk, prezydent miasta.

## Wiadomości z Tczewa.

**Akt zemsty, czy zwyrodniały szkodnik.** Przy ul. Rybackiej jakiś zwyrodniały opryszek połamał 8 drzewek owocowych w jednym z ogrodów tam się znajdujących. Aczkolwiek drzewka te nie przedstawiają wielkiej wartości, to jednak wandalizm ten winien być srogo ukarany.

**Do wiadomości zainteresowanym.** Do Komunalnej Kasy Oszczędności naszego miasta nadeszły od dość dawna zamówione skarbanki metalowe, przeznaczone dla drobnych oszczędności. Skarbanki te otrzymać można bezpłatnie.

**Kredyty dla rzemieślników.** Dowiadujemy się, że w Powiatowej Kasie Oszczędności (w starostwie) są pieniądze, uzyskane z Banku Gospodarstwa Krajowego w Grudziądzu na ulgowe kredyty (na 10 kwartałów) dla rzemieślników powiatu tczewskiego. Wnioski o udzielenie kredytu należy składać do kierownika kasy p. Netkowskiego.

**Występ gościnny rzemieślników.** Gładiesowi Rudolowi, krawcowi, skradziono kilka niewykończonych jeszcze ubrań, wartości około 1000 złotych. Złodzieje dostali się do warsztatu od podwórza przez wybite okno. Teżoż dnia prawdopodobnie ta sama szajka upatrzywszy stosowną chwilę, weszła do otwartego mieszkania krawca p. Fr. Szwocha, skąd skradli sztukę materiału, wartości 100 zł. Są to prawdopodobnie złodzieje specjaliści przyjeźdźni.

**Kradzież z włamaniem.** W nocy z piątku na sobotę złodzieje dokonawszy włamania do zakładu ślusarskiego p. Edelmana przy ulicy Stycznia 30, skradli większą ilość narzędzi ślusarskich.

**Komitet opieki nad dziećmi rodzin bezrobotnych.** Z inicjatywy p. starościny Stachow-

Nocny dyżur ma do 23 bm. apteka pod „Ortem”, Rynek Nowomiejski.

**Dekoracja zasłużonych.** Dnia 16 bm. udekorowany został złotym krzyżem zasługi p. inż. Seweryn Bernolak, kierownik urzędu katastralnego, za zasługi położone przy organizacji urzędów katastralnych na ziemiach zachodnich. Srebrnym krzyżem zasługi nagrodzony został p. E. Herwe, asesor urzędu wojewódzkiego za zasługi, położone około organizacji obrony państwa.

**Walne zebranie Związku Niższych Funkcjonarzystów Państwowych R. P.** Dnia 6 bm. odbyło się zebranie Związku Niższych Funkcjonarzystów Państwowych R. P. Koło w Toruniu. Obrady zagał prezes kol. Chylarecki. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych członków koła przez powstanie z miejsc. Marszałkiem zebrania wybrano prezesa honorowego koła kol. Fr. Gumowskiego, który powołał na ławników kol.: Świtalskiego i Brażkowskiego. Protokół pisał kol. M. Dzileki. Po zdaniu sprawozdania przez ustępujący zarząd przystąpiło do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes kol. Mileczyński, zastępca kol. A. Jankowski, sekretarz kol. Dzileki, zastępca Zegierski, skarbnik kol. Szupryciński, zast. Zieliński Br. Jako ławników wybrano pp.: Maślankiewicza i Witkowskiego. W wolnych głosach prezes Związku, senator Mozgala wygłosił bardzo zajmujący i pouczający referat, który zebrani nagrodzili burzą oklasków. W końcu uchwalono odbywać zebrania miesięczne w każdą środę po pierwszym każdego miesiąca, nadal w lokalu p. Kadukowskiego przy ul. Kopernika 26. Wszelką korespondencję uprasza się kierować na ręce kol. prezesa Andrzeja Mileczyńskiego, ul. Chełmińska 9 lub też sekretarza kol. M. Dzilekiego, sąd okręgowy.

**Zebranie pracowników gastronomicznych.** Dnia 19 bm. odbędzie się roczne walne zebranie pracowników przemysłu gastronomicznego i hotelowego w „Strzelnicy”, ul. Przedzamcze. Historji ruchu niepodległościowego na Pomorzu. Po obszernej dyskusji wybrano tymczasowy zarząd, do którego weszli pp.: dr. Steinborn -

przewodniczący, starosta krajowy dr. Łącki - zastępca, sędzia Pietrzykowski - sekretarz i p. L. Czarlinski. Opracowanie statutu powierzono p. sędziemu Pietrzykowskiemu.

**Zebranie Stowarzyszenia Prawników.** Utworzony w Toruniu tymczasowy komitet, mający na celu założenie Stowarzyszenia Prawników. W skład komitetu weszli pp.: prezes sądu apelacyjnego Szyszko, prezes sądu okręgowego Chódecki, prokurator S. A. Jawornik, prokurator S. O. Studnicki, dr. Gumieński oraz przedstawiciel palestry. Pierwsze konstytucyjne zebranie wszystkich prawników odbędzie się 24 bm. o godz. 17 w gmachu sądu apelacyjnego.

**Tow. Powstańców i Wojaków „Straż”.** Dnia 15 bm. odbyło się roczne walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków „Straż”, na którym po sprawozdaniu zarządu wybrano nowy zarząd w składzie następującym: T. Skrzypczak - prezes, Lanka - wiceprezes, Kromczyński - sekretarz, Kwiatkowski - zast. sekretarza, Adamek Tomasz - skarbnik, Pętlowski i Fr. Pawlikowski ławnicy.

**Konkurs wystawy fotograficznej.** Komitet organizacyjny wystawy sztuki fotograficznej w Toruniu, chcąc zainteresować wystawą fotograficzną młodzież szkolną, urządza w tym celu konkurs na najlepszą pracę na temat: „Moje wrażenie z wystawy fotograficznej”. Udział w konkursie brać może młodzież szkolna. Rozmiar nie może przekraczać normalnego feljetonu. Dla najlepszych prac wyznaczył komitet 3 nagrody: pierwszą 20 zł, drugą 10 zł, 3 obraz (fotografia artystyczna). Prace składać należy w lokalu wystawy fotograficznej do dnia 25 bm.

**Zebranie Towarzystwa Historycznego.** Dnia 16 bm. odbyło się w Starostwie Krajowym zebranie organizacyjne, na którym postanowiono utworzyć Towarzystwo Historyczne. Towarzystwo to mieć będzie za zadanie odtworzenie

**Z walnego zebrania Tow. śpiewu „Halka” w Podgórzu.** W ub. tygodniu odbyło się roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Halka”. Na marszałka walnego zebrania powołano p. Marcinkowskiego. Po ukonstytuowaniu się prezydium zarząd złożył sprawozdanie z całorocznej działalności towarzystwa, z którego wynika, iż Tow. śpiewu „Halka” rozwija się pomyślnie. Jest to poniekąd zasługą dyrygenta chóru oraz pilności i obowiązkowości czynnych członków. Do zarządu wybrani zostali pp.: dr. Bałewski - prezes, A. Chronowski - wiceprezes, Kosidowska - sekretarka, Jankiewicz - skarbnik, Guzik - bibliotekarz. Na ławników poproszono pp.: Wierzchowskiego, Nochę, Domzalskiego i Madejewska. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Schulc, Wierzchowski, Domzalski. Poczet sztandarowy tworzą pp.: Wiśniewski, Dąbek, Wierzchowska i Woźna.

**Aresztowania.** Dnia 15 bm. przyrzucono w Toruniu Romockiego Alfonsa i Gierdalskiego Konrada z Torunia jako silnie podejrzanym o dokonanie napadu rabunkowego na woźnicę Bartoszyńskiego. Poza tem przyrzucono dwie osoby za popelnienie szeregu kradzieży z włamaniem na terenie m. Torunia.

**Skasowanie pociągu.** Z dniem 1 lutego b. r. kasuje się aż do odwołania bieg pociągu popiesznego 401/402 między Gdynią a Puckiem. Pociąg ten będzie kończył względnie zaczynał bieg w Gdyni.

**Z walnego zebrania ochotniczej straży pożarnej w Podgórzu.** Dnia 17 bm. odbyło się roczne walne zebranie ochotniczej straży pożarnej w Podgórzu. Obrady zagał i im przewodniczył zast. burmistrza p. Jesionowski. Sprawozdanie roczne z czynności straży zdawał pp.: Skrzypnik i Klemanski. Ćwiczenia odbywała straż regularnie co dwa tygodnie, po czem przeprowadzono 3 alarmy próbne. Do pożarów wzywano straż 9 razy. W roku sprawozdawczym urzędowo w Podgórzu powiatowym kurs przeciwpożarniczy. Do zarządu na rok następny wybrano pp.: Jesionowskiego - prezesem, Klemanski - sekretarzem, Skrzypnika skarbnikiem. Jako ławników wybrano pp.: Będzimirowski, Smoliński i Fr. Wierzchowski. Naczelnikiem straży został p. Meggar. Komisje rewizyjna tworzą pp.: Wolman, Manzolf i Smoliński. W końcu na członka aktywnego przyjęto p. Leona Meggara.

### Z sądu.

**Zabójstwo w czasie zabawy.** Dnia 17 b. m. w wydziale karnym sądu okręgowego w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Tomaszewskiemu, lat 18, zam. w Łopatkach, który w czasie wiejskiej zabawy 12 października ub. r. w Książkach pow. wabrzeski przez uderzenie nożem w plecy zabił Erwina Libuckiego. Trybunałowi przewodniczył sędzia dr. Stachowski, oskarżał prokurator Wisniewski, bronił oskarżonego dr. Monne. Oskarżony po pijanemu najpierw zaczepił niejakiego Bergmana, a gdy denat stanął w obronie zaczepionego, oskarżony rzucił się z pięściami na Libuckiego. Gdy Libucki zaczął uciekać, oskarżony pobiegł za nim i uderzył go nożem w plecy tak silnie, że następnego dnia zmarł. Sąd po przesłuchaniu świadków uznał oskarżonego winnym zbrodni zabójstwa bez zastanowienia, dlatego wymierzył mu karę 5 lat ciężkiego więzienia i 320 zł opłat sądowych. Skazanemu zaliczono areszt śledczy.

## Poradnik dla rolników.

Mleko chude dla świł.

Wszelkie odpadki mleczarniane działają z powodu swej lekkostrawności nader korzystnie w hodowli świł. Białko zawarte np. w chudym mleku posiada wysoką wartość, składniki zaś mineralne zawarte w niem są łatwo strawne.

Na sztukę o wadze 50 kg podaje się dziennie 2 litry chudego mleka (lub maślanki) i mieszaną karmę złożoną z 90 proc. sruły zbożowej 10 procent mączki rybiej do sytości.

Przy tucznych świłach o przeszło 50 kg żywej wagi, redukuje się dawkę mączki rybiej do 5 proc. w mieszance, u świł ponad 70 kg żywej wagi mączka rybia odpada zupełnie, jeśli jest się w posiadaniu maślanki, podają zamiast 2 litry mleka chudego 5 litrów maślanki. Mieszanką podstawową karmy, prócz tych zmian, pozostaje taka sama. Karma nie ma być „zupowata”, na 1 kg. mieszanki daje się 1,5 chudego mleka lub maślanki, miesza dobrze na gęstą papkę, resztę mleka podaje się osobno

jako napój. Ten sposób żywienia daje sztuki mięsne, które, gdy nie przekraczają wagi 50 kg, są szczególnie na rynku wiedeńskim bardzo poszukiwane i płacone powyżej cen rynkowych.

Jeśli ma się zamiar spasać ziemniaki daje się na sztukę na dzień mieszaninę złożoną z 700 gramów sruły zbożowej, 100 gr mączki rybiej, 2 litry chudego mleka lub 5 litrów maślanki, prócz tego parowanych ziemniaków do sytości. Jeśli otręby tanie lub są do dyspozycji, używa się je zamiast sruły zbożowej.

Najważniejszą rzeczą przy spaszaniu odpadków mleczarnianych jest aby tak mleko jak maślanka były w zupełnie świeżym stanie lub dobrze zsiadłe, albowiem lekko zakwaszona karma wywołuje specjalnie u prosiąt poważne przypadłości żołąkowe.

Mleko nabywane z obcych obór należy wprzód przegotować aby zapobiec ewtl. przeniesieniu jakiegż zarazy. Trzymanie w nadzwyczajnej czystości naczyn na mleko jest pilnie przestrzegane. Powinny więc być one codziennie myte gorącą wodą lub wyparzone. Naczynia drewniane na ten cel mniej są godne polecenia, lepsze o wiele z blachy cynkowej.



**Kino Krystal**  
Początek o 7 i 9.  
Zniżki ważne.

**Dziś w wtorek premiera**  
wielkiego dzieła filmowego produkcji 1930  
o treści erotycznej silnym dramatycznym  
napieciu, osnutym na tle poczytanej powieści  
„U stóp Kobiecy” pod tytułem

**Znajoma z Wagonu  
Sypialnego**

W rolach głównych: **Czarułga Fryc Kortner**  
**Marlena Dietrich Uno Hennig**  
**Edyta Edwards**

Wystawa!  
Napiecie!  
Dramat!  
Emocja!  
**Nadprogram!**  
**Ta Noc! Ta Noc!**  
Arcyzabawna kome-  
dja w 2 aktach.

**DZIS PREMIERA! P. T.**  
**„W BELGII NIC NOWEGO”**  
POTĘŻNY DRAMAT MIŁOŚCI i BOHATERSTWA

**KRONIKA**

Bydgoszcz, dnia 20 stycznia 1931 roku.

**KALENDARZYK**

Dziś: Fabjana pap. m., Sebastjana m.  
Jutro: Agnieszki panny i męcz.  
Wschód słońca: godz. 8,4.  
Zachód słońca: godz. 16,19.

**DYZURY APTEK:**

Do 19 hm. pełnią dyżury:  
**Apteka przy placu Teatralnym,**  
**Apteka pod Aniołem.**

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku  
otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i  
święta od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa Związku  
Plastyków Pomorskich.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś, wtorek, 20. bm. o godz. 20 staraniem  
T. U. M. „**JULJUSZ CEZAR**” nieodwołalnie  
ostatni raz w sezonie.

**Gościnny występ teatru toruńskiego.**

Zespół teatru toruńskiego przybywa do nas  
na jednodniową gościnę, dając kapitalnie grana,  
świetną komedię K. Wroczyńskiego p. t. „**ABY  
ŻYĆ...**”. W dniu 21. bm. ujrzymy doskonały ze-  
spół komediowy i jego znakomitego reżysera  
dyr. Karola Bendę, kreującego jednocześnie głów-  
ną rolę popisową.

W tymże dniu 21. bm. zespół bydgoski ode-  
gra w Toruniu znakomitą komedię w 3 aktach  
Armonta i Bousqueta p. t. „**JEJ TANCERZ**”

**Wyjątkowe przedstawienie „TRAVIATA”.**

„**TRAVIATA**”, opera Verdiego daje wybitne  
pole wykonawczyń roli tytułowej. To też pu-  
bliczność wyrośnięta muzycznie zawsze interesu-  
je, kto grać będzie rolę Violetty-Vallery. Inna  
Violetta — to niby nowa sztuka — to inna „Tra-  
viata”. Taką wyjątkową okazję daje teatr lic-  
nym w naszym mieście melomanom w czwartek,  
dnia 22. bm. W roli Violetty wystąpi święta  
śpiewaczka, primadonna Opery Poznańskiej, cie-  
sząca się wielkim powodzeniem w Bydgoszczy,  
p. Zofia Żmigrod - Fedyczkowska.

**Nowa wyborna premiera.**

Zart karnawałowy w 3 aktach B. Winawera  
i K. Wroczyńskiego p. t. „**RÓŻOWE DOMINO**”.  
Psoły i szelmowskie sztuczki zuchowatych pol-  
skich studentów studiujących na zagranicznym  
uniwersytecie, stwarzają coraz to wzrastający  
nastrój oszalałej zabawy. W ten nastrój wpro-  
wadzają odwrocy „Różowego Domina” z pp.:  
Brenocz, Andrzejewskim, Cybulskim, Dobro-  
wolskim, Bieliczem, Koczurkiewiczem, Klejerem  
Lochmanem, Plucińskim i in. Udział Jana Bie-  
licza, który wzbudza huragan śmiechu w „Jej  
tancerzu”, i tu wybitnie wpłynęło na podniesienie  
werwy, którą jest „Domino” przepięknie.  
remjera w sobotę, 24. bm.

**Na marginesie.**

Jak interesujący goście pojawiają się  
tęraz w redakcji, niech posłużą za przy-  
kład następująca wizyta.

Zjawił się u nas pewien stary emeryt  
austriacki, dość wysokiej rangi. W trak-  
cie rozmowy zgadło się, że dostał swego  
czasu order Franciszka Józefa. A za co —  
z tem wiąże się kawałek dziejów przedwo-  
jennych Austrii. Powiedział on nam co  
następuje:

— Byłem urzędnikiem cłowym w Buchs,  
na granicy austriacko-szwajcarskiej. W ro-  
ku 1912 nadszedł wagon z Francji, adreso-  
wany do Belgradu, wrzekomo z fortepiana-  
mi. Ponieważ była to przesyłka transito,  
więc w gruncie rzeczy nie nas nie interesu-  
owało, co tam naprawdę jest. Zresztą wa-  
gon był zaplombowany. Ja mimóto dałem  
znać do Wiednia, że ta przesyłka wydaje  
mi się mocno podejrzana. Bo trzeba pa-  
nom wiedzieć, że było to krótko po aneksji  
Bośni i Hercegowiny przez Austrię, i na-  
sze stosunki z Serbią były bardzo naprężo-  
ne. Zanosilo się poprostu na wojnę.

Niebawem otrzymałem z Wiednia po-  
chwale za mój „Pflichter”, order Franca  
i awans na naczelnika urzędu cłowego w  
Bregencji. Było to takie odznaczenie, że  
wszyscy w głowę zachodzili, co się właści-  
wie stało.

się, jak wielką mimowolą oddałem Austrii  
usługę. Bo w wagonie, zadeklarowanym  
jako fortepiany, znajdowały się w gruncie  
rzeczy najnowszej konstrukcji karabiny  
maszynowe z fabryki Creuzota. Naturalnie  
takiej przesyłki, biega na własną skórę, Au-  
stria nie byłaby przez swoją linję kolejo-  
wą przepuściła. Ale fortepiany?

Gdy w Wiedniu mimo plomb na wago-  
nie zbadano stan rzeczy, urządzono rzado-  
wi serbskiemu niezwykły kawał. W tajem-  
nicy karabiny maszynowe wyladowano, a  
dano na ich miejsce kilkadziesiąt starych  
forte pianów. Może pan sobie wyobrazić głu-  
pie miny w Serbji, gdy wagon otworzono  
i stosownie do deklaracji znaleziono jego  
zawartość w zupełnym porządku. Miały być  
forte piany i były forte piany! Naturalnie  
o jakiegokolwiek reklamacji ze strony serb-  
skiej ani mowy być nie mogło.

Armja austriacka za kilkadziesiąt sta-  
rych klawikordów, wartości może kilkun-  
astu tysięcy koron, dostała karabiny maszy-  
nowe w cenie paru milionów, no a ja ten  
order, list pochwalny i nadspodziewany  
awans!

**Ładne słowa — brzydkie czyny.**

**Uwagi z powodu wrzekomego „odkrycia grobu Chrystusa”.**

Niedawno pisaliśmy, że prof. dr. Sukenig  
odkrył w okolicy Jerozolimy szereg gro-  
bowców z epoki współczesnej Chrystusowi.  
A ponieważ na jednym grobowcu znalazł  
się napis „Jesza, bar Jehoseph” (Jezus syn  
Józefa), więc niektórzy ciciwi sławy i roz-  
głosu archeolodzy wpadli na domysł, że  
może jest to grób Chrystusa Pana. Domysł  
ten wykpiłszy, nazywając go „śmiałą hi-  
potezą (przypuszczeniem)”, bo przecież E-  
wangelja św. nas uczy, że Chrystus Pan  
zmarł wstąpił, i o żadnych Jego szczątkach  
pośmiertnych mowy być nie może.

Nie dziwny się ani nie bierzemy za t.e,  
że paru prostaczków, nie zrozumiałwszy na-  
szych kpin z tego odkrycia, a raczej z tego  
domysłu uczonych, uczuli się zgorzonymi,  
i zwrócili się do nas o wyjaśnienie, którego  
udzieliłszy im chętnie w tym duchu, jak  
to powyżej piszemy. Smutniejszą jest rze-

cza, że aranżerem tego „zgorzenia” jest  
jeden z księży, który notatkę powyższą wy-  
korzystał, aby urządzić na „Dziennik Byd-  
goski” nagonkę.

Powtarzamy: robotnik mógł niezrozu-  
mieć naszej uczciwej intencji, ale księży  
inteligencja sięga chyba tak daleko, aby  
zdać sobie sprawę z tego, jak my tę rzecz  
rozumiemy i traktujemy. To też nie  
„Dziennik Bydgoski” wywołał zgorzenie,  
tylko ów ksiądz, tłómacząc opacznie swo-  
im wiernym nasz artykuł. Nie potrzeba  
chyba udowadniać, iż owemu księdzu cho-  
dziło wyłącznie o cele polityczne, do któ-  
rych osiągnięcia — smutne to bardzo —  
każda droga jest mu dobra.

„Dziennik Bydgoski” na kresach zachod-  
nich jest jedynym potężnym i wpływowym  
pismem, które przeciwstawia się skutecznie  
wszelkim przewrotowcom społecznym i re-  
ligijnym, i tych największych wrogów Ko-  
ścioła i wiary zwalczą zapalczywie i bez  
litości. Zdawałoby się, że w tej walce po-  
winno nas poprzeć całe duchowieństwo bez  
wyjątku. Niestety tak nie jest. Walczyć  
musimy niemal wyłącznie własnymi siła-  
mi — a nawet są księży, którzy w tej wal-  
ce naszej jeszcze nogę nam podstawiają,  
jak to widzimy z powyżej opisanego faktu.

**Po wyjściu ze szpitala n'e  
znalazła już dachu nad głową.**

Pani Anna Szablewska, wdowa, zamieszkała  
przy ul. Florjana 17, zgłosiła się z piacem do  
policji, donosząc, iż w czasie gdy złożoną była  
ciężką chorobą i musiała przeleżeć przez dwa  
miesiące w szpitalu, los dotknął ją drugim  
nieszczęściem. Mianowicie, gospodarz realności,  
w której zamieszkiwała, korzystając z jej nie-  
obecności, otworzył przemocą mieszkanie, usu-  
nął zeń meble, które odstawił do składu spedy-  
torskiego, pozbawiając w ten sposób p. Sz.  
dachu nad głową, po jej wyjściu ze szpitala.  
Władze policyjne ujęły sprawę w swoje ręce.

— „**Traviata**” na cele dobroczynne. Sta-  
raniem Komitetu Przeciwgruźliczego odbę-  
dzie się na cele T-wa Przeciwgruźliczego  
w Teatrze Miejskim przedstawienie ope-  
ry „**Traviata**” w dniu 22. bm. ze współ-  
udziałem uproszonej primadonny opery po-  
znańskiej p. Zofji d-rowej Żmigrod-Fedycz-  
kowskiej, zaszczytnie znanej z gościnnych  
występów na terenie Bydgoszczy. Ze wzglę-  
du na piękny cel i niezwykłą atrakcję Ko-  
mitet uprasza Szanowną Publiczność o jak  
najliczniejsze przybycie.

**Kradzież z włamaniem.**

W nocy z 17 na 18 bm. włamali się nieznanł  
złodzieje do mieszkania profesora Balcera Stefa-  
na, zamieszkałego przy ul. Fordońskiej 3 i skra-  
dli różną garderobę, bieliznę, pościel i t. p.,  
wartości przeszło 2000 zł.

Za współudział w tej kradzieży, ujęto nie-  
jakiego Stanisława P., zamieszkałego przy ul.  
Łęczyckiej, któremu część skradzionego łupu  
odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Dal-  
sze dochodzenia w toku.

**Rocznica oswobodzenia Bydgoszczy.**

Dnia 20 stycznia 1920 roku, a więc  
dziś przed 11 laty, weszły do Byd-  
goszczy wojska polskie i objęły stary  
gród Kazimierza Wielkiego ponownie  
w posiadanie Polski. Ważnej dla nas  
rocznicy nie obchodzimy dzisiaj hucz-  
nie ani okazałe, ponieważ komitet po-  
wziął roku ubiegłego uchwałę obcho-  
dzenia tylko rocznic jubileuszowych  
(10-lecia, 25-lecia itd.), lecz dzień ten

nie minie w Bydgoszczy niespostrzeże-  
nie.

W kołach „starych” Bydgoszczan z  
rzewnością wspomina się chwile wej-  
ścia do miasta ukochanych wojsk, któ-  
rym jako symbol gościnności podano  
**chleb i sól** — z tego samego miejsca,  
na którym do niedawna stał posąg te-  
go, który polską Bydgoszcz i Ziemię  
Nadnotecką okuł w kajdany niewoli.

**Bydgoszcz w 11-lecie wyzwolenia z pęt.**

Cóż mam Ci życzyć, kochana Bydgoszczy —  
W cudną rocznicę rozerwania pęt,  
Niech się Bóg dobry nad Twą dolą troszczy,  
Aby czoł naszych nie spowijał smęt.

Miłości wielkiej przepotężny wiew —  
Nie pokonała wraza przemoc-zbrodnia.  
Synów ofiarnych drogocenna krew  
Niech w oczy woła każdego przechodnia.

Nie dajmy sobie ohydm dmuchać w kaszę —  
Bo nie jesteśmy stadem głupich owiec,  
Niechaj Niemiaszki na Pomorze łase  
Znajdą w Twych ustach ostatnią odpowiedź.

Zdrowych pokoleń wyczynem ofiarnem —  
Z serca wysnuty rubinowy blask!...  
Na dalszą drogę tylko jasnym ziarnem —  
Siejącem zdroje na Ojczyznę łask.

Jeszcze widnieje krwawy ślad obroży —  
Co długie lata spowijała kark,  
Wolni jesteśmy! W blasku idziem zorzy!  
Serc, sumień naszych nie rzucim na targ!!  
Bydgoszcz, 20 stycznia 1931 r.

Cóż mam Ci życzyć, kochana Bydgoszczy  
W cudną rocznicę rozerwania pęt,  
Niech się Bóg dobry nad Twą dolą troszczy,  
I niech Twe czoło nie spowija smęt.  
Stanisław Boruń.

— **Osobiste.** Przybyły niedawno z Ame-  
ryki P. Władysław Kapturkiewicz, kapitan  
rez. A. P., został ustanowiony przez Sąd  
Apelacyjny w Poznaniu rewizorem ksiąg  
handlowych. Znając p. Kapturkiewicza z  
jego poprzedniej na tutejszym terenie dzia-  
łalności, jego wysokiego wykształcenia han-  
dlowego, wszechstronnej na tem polu dzia-  
łalności i szlachetnych zalet jego charak-  
teru, wierzymy mocno, że w działalności  
swojej spotka się z dużym powodzeniem,  
czego mu z naszej strony serdecznie ży-  
czymy.

**Kochające matki** żądają tylko Emulsję tra-  
nową „**Erbe**”, która stanowi skuteczny środek  
leczniczy i odżywczy u dzieci przy krzywicy,  
słabości i rozmiękczeniu kości (esteomalacia)  
niezycie oskrzeli, gruźlicy płuc i wogóle w  
tych wypadkach gdy dla organizmu wskaza-  
nem jest pełnowartościowy środek odżywczy.  
Emulsja tranowa „**Erbe**” jest również prepa-  
ratem wybitnie wzmacniającym dla osób doro-  
słych i osłabionych wiekiem i rekonwalescen-  
tów. — Do nabycia w aptekach i drogerjach.  
(31018)

— **Uwaga, bankowcy bydgoscy!** Komitet  
organizacyjny Związku Zawodowego  
Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej  
Polskiej w Bydgoszczy zaprasza wszystkich  
pracowników miejscowych banków i Kas  
Oszczędności na **zebranie organizacyjne  
związku**, które odbędzie się w **niedzielę dn.  
25 bm. w hotelu Lengninga o godz. 16. ej.**  
Przemawiać będą delegaci Związku Zawo-  
dowego z Warszawy. Ze względu na aktual-  
ne sprawy i konieczność zrzeszenia się  
wszystkich pracowników bankowych w je-  
dną silną organizację, upraszamy zaintere-  
sowanych o gremjalne przybycie i zadoku-  
mentowanie temsamem zrozumienia dla  
idei związku, Sympatycy i goście mile wi-  
dziani.

— **Licytacje** przeprowadza się tylko w  
porze dziennej. Izba Przemysłowo-Handlo-  
wa zwróciła się do Izby Skarbowej w Po-  
znaniu o przesunięcie czynności licytacyj-  
nych na godziny popołudniowe t. j. od godz.  
14—18. Władze skarbowe odpowiedziały od-  
mownie, motywując to tem, że przez prze-  
prowadzenie licytacji w porze popołudnio-  
wej ucierpiałby normalny bieg czynności  
egzekucyjnych, które w myśl przepisów  
wycor — należy tylko w porze dziennej.

**Katastrofa kolejowa w Gdyni.**



Wagon bagażowy, wyloczony do osobowego, w którym poniosło śmierć 4 podróżnych.



**MARYSIEŃKA**  
Początek o godz. 7 i 9.  
Zniżki ważnej!  
— Ceny biletów niższe! —

**Od dziś (wtorek)**  
wspaniale, monumentalne  
arewidzieło według  
**HR. LWA TOŁSTOJA**

# Hadzi Murat

(wersja niema).  
W rolach głównych:  
**IWAN MOZZUCHIN**  
**BETTY AMANN, LIL DAGOVER.**

Przyjemny  
nadprogram

## Sensacyjna rozprawa o zabójstwo.

**Prokurator wnosi o sześć lat ciężkiego więzienia, sąd zaś dla braku dowodów, uwolnił oskarżonego od winy i kary.**

Przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego odbyła się rozprawa przeciw 43-letniemu Mieczysławowi Guderskiemu, mistrzowi rzemieślnickiemu z Porzeniewic, powiatu piotrkowskiego, zamieszkałemu w Fordonie, oskarżonemu o rozmyślne uduszenia swej gospodyni, śp. Apolonji Katarzyńskiej.

Oskarżony, nie poczuwając się do winy, oświadcza, że Katarzyńska pracowała u niego w charakterze gospodyni od lipca 1928 r., lecz nie łączyły ich z sobą żadne bliższe stosunki. Często dochodziło między nimi do scysyj i awantur, gdyż Katarzyńska nie była mu posłuszną i sprzeciwiała się jego zarządzeniom. W krytyczny dzień Sylwestra 1929 r., miał z nią sprzeczkę, rezultatem której była bójką. Wieczorem przy wspólnej kolacji, pili rum, przyczem znowu doszło między nimi do kłótni, a następnie do bójk, w czasie której oskarżony zbliżył swą gospodynię do twarzy tak, iż ta rozszalała i zaplakana udała się do swego pokoju na górę, a oskarżony po jej wyjściu zabrał się do czytania gazet. Gdy po chwili

usłyszał dochodzące go jęki, udał się na górę i ujrzał swą gospodynię leżącą na łóżku z pianą na ustach i dającą słabe już oznaki życia. Śmierć, zdaniem oskarżonego, nastąpiła skutkiem nadzwyczajnej wrażliwości i słabego serca, na które cierpiała śp. Katarzyńska.

Oskarżyciel publiczny, domagał się uznania winy oskarżonego i wymierzenia mu kary sześciu lat ciężkiego więzienia.

Sąd wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary, z powodu braku dowodów.

## Roczne walne zebranie Tow. Śpiewu „Moniuszko”.

Hasłem „Cześć Pieśni!” zagałi dnia 18 bm. p. Kaniecki, prezes Tow. Śpiewu „Moniuszko”, roczne walne zebranie, witając delegatów, gości oraz członków towarzystwa.

Po przeczytaniu porządku obrad oddał prezes przewodnictwo walnego zebrania ks. Dąbrowskiemu, prezesowi i patronowi Związku Chórów Kościelnych, który podziękował drużynie za zaufanie.

Sekretarz towarzystwa p. Kluth odczytał protokół z ostatniego rocznego walnego zebrania, który przyjęto bez zastrzeżeń.

Sprawozdania z rocznej działalności to-

warzystwa zdał prezes — p. Kaniecki, sekretarz — p. Kluth, skarbnik — p. Dahlke, bibliotekarz — p. Kaczmarek Władysław, kontrolerka — p. Jagielska i kontroler — p. Jankowski.

Z obszernych sprawozdań członków zarządu dowiedzieliśmy się, że „Moniuszko” w ub. roku w całej pełni zadanie swoje spełniło.

Brato czynny udział w zjeździe śpiewaczym XXI. okręgu, w obchodach i różnych uroczystościach.

Aby mieć pogląd na działalność towarzystwa od jego założenia, rozpoczął sekretarz p. Kluth pisanie kroniki, która ma być odzwierciedleniem działalności towarzystwa. Jest ona dowodem żywotności towarzystwa, świadectwem jego sił i zdolności życiowych.

Książka kasowa wykazuje saldo 557,56 zł. P. Jasiękówna Marta w imieniu komisji rewizyjnej wniosła o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, co wdzięczna drużyna śpiewacza przez powstanie chętnie uczyniła.

Dość sprawnie uskuteczono wybór nowego zarządu, który przedstawia się następująco: pp. Kaniecki Jan — prezes, Dornowski Andrzej — zast. prezesa, Kluth Henryk — sekretarz, Socha Jan — zast. sekretarza, Lewandowski Józef — skarbnik, Kaczmarek Władysław — bibliotekarz, Rapalski — zast. bibliotekarza, Szumiński Jan — radny, Mińska Leokadja — radna, Jagielska Marja — kontrolerka, Jankowski Stanisław — kontroler i gospodarz zabaw, Taszarski — chorąży, Rybak — podchorąży, Buchalc Józef — podchorąży; rewizorzy kasy — Lewandowska Lidja i Miński Bernard.

Zyczenia składali ks. Dąbrowski — prezes i patron Zjedn. Chórów Kościelnych, p. Eichstaedt — dyrygent okręgu, p. Gutkowski — prezes XXI. okręgu Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych, p. Maudrych — senior śpiewaków oraz delegacji bratnich kół śpiewaczych.

Uznanie należy się niestrudzonemu dyrygentowi — p. Fr. Masłowskiemu oraz wszystkim członkom. Pięknie i nabożnie spełniły się dni pieśni, a w serca obecnych wstąpiła otucha lepszej przyszłości.

O godz. 22-ej zamknął ponownie wybrany prezes Kaniecki zebranie hasłem „Cześć Pieśni!”.

Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”.

## Z rocznego walnego zebrania Sokoła I.

(ak) Przy licznych udziałach członków odbyło się ubiegłej niedzieli roczne walne zebranie Sokoła I. w sali hotelu Lengninga. Zagałi posiedzenie prezes p. Dr. Kawczyński, witając w serdecznych słowach członków i gości oraz przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego”. Na przewodniczącego walnego zbrania wybrano jednogłośnie prezesa okręgowego p. Malczewskiego, na ławników pp. Szczepańskiego i Grajnera.

Bardzo namiętna dyskusja, przypominająca taniec na wulkanie, toczyła się dokoła sprawy osobistych nieporozumień, powstałych pomiędzy prezesem a wiceprezesem dyr. Wołodkiewiczem. W końcu na szczęście długotrwały spór, mogący przynieść wielkie szkody zasłużonej organizacji, załatwiony został bardzo pomyślnie, a mianowicie nastąpiła zgoda między prezesem a wiceprezesem przez podanie sobie rąk wśród niezmilknących braw i okrzyków wszystkich zgromadzonych. Odtąd nowy duch harmo-

nji i zgodnej współpracy zapanuje w Sokole I.

Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że Sokół I. liczy obecnie 260 czynnych członków. Zebrani odbyli się 18, na których wygłoszono cały szereg referatów. Dziedzina sportowa stała w ub. roku na bardzo wysokim poziomie, zwłaszcza sekcja piłki nożnej była niezwykle aktywna.

Sprawę sokolnią referował obszernie inż. Szczudłowski. Dotychczas zebrano na ten cel 7429 złotych. Wybrano również nowy komitet budowy sokolni.

Pozatem wybrano nowych członków zarządu, a mianowicie pp.: Grajnera, Jankowskiego i inż. Przybora. Również przyjęto nowy budżet.

W końcu po 5-godzinnych obradach — składali życzenia: prof. Albrycht im. Sokoła VII, oraz p. Sienkiewiczowa w im. Sokoła Żeńskiego. My zaś, ze swej strony życzymy, ażeby przy zgodnej współpracy, udało się pomyślnie załatwić planowaną od dłuższego czasu sprawę budowy sokolni.

## Pobity i okradziony przez napastników.

Pan Karol Wiśniewski, handlarz drobiu, zamieszkały przy ulicy Warszawskiej 20, przechodząc dnia 17. bm., około godziny 19.30 wieczorem ulicą Kościelną, wstąpił na szklankę piwa do jednej z znajdujących się tam restauracji.

Gdy po jakiejś chwili wyszedł z lokalu na przyległe podwórce, został tam zaczepiony przez jakichś dwóch osobników, którzy rzuciwszy się na niego, zadali mu urazy cielesne i skradli 20 złotych gotówki, jaką miał przy sobie, poczem zbiegli.

Pan Wiśniewski doniósł o wypadku policji, która czyni w tej sprawie dochodzenia. Poszkodowany p. W. rozpoznał obydwoh napastników.

## Okradziony pogromca zwierząt.

Dnia 18. bm., p. Franciszkowi Berezyskiemu, pogromcy zwierząt w cyrku Dworskiego, skradziono w ogrodzie Patzera jedną walizę z garderobą, bielizną i dokumentami, na nazwisko poszkodowanego. W razie pojawienia się jakiego osobnika, posługującego się skradzionymi dokumentami, należy niezwłocznie złożyć doniesienie do policji.

## Z rocznego walnego zebrania Kółka Rolniczego Bydgoszcz-Jachcice.

W sobotę, 10. bm., odbyło się doroczne walne zebranie w lokalu p. Trzebiatowskiego. Zebranie zagałi przy udziale 31 członków i 8 gości prezes Kółka p. Jan hr. Bniński. Po powitaniu obecnych przystąpiono do wyboru prezydium walnego zebrania, do którego powołano dyr. p. Tad. Raczkowskiego, jako ławników pp.: Temlera z Rud (Solec Kujawski) i Józ. Brzósłowskiego z Jachcice, a do protokołu kierownika szkoły p. Br. Sassa.

Po odczytaniu protokołu nastąpiły sprawozdania zarządu z całorocznej działalności. Sprawozdanie za rok 1930 zdał obszernie sekretarz p. Br. Sass. Ze sprawozdania skarbnika p. Andrzeja Janika wynika, że dochód wyniósł 1566,28 zł, a rozchód 636,81 zł, na rok 1931 zatem pozostało 929,47 zł, oraz założeń wśród członków 43,50 zł, czyli razem 972,97 zł.

Po tych sprawozdaniach udzielono zarządowi jednoznacznie absolutorjum.

Zarząd wybrano jak następuje: pp. Jan hr. Bniński prezes, Trzebiatowski wiceprezes, Br. Sass I. sekretarz, Wł. Dąbrowski II. sekretarz, Janik I. skarbnik, Serafin II. skarbnik; komisja rewizyjna pp.: Blocki, Poppa i Ziemiłowicz. Sąd

## Skutki alkoholu.

W nocy z 18 na 19. bm. przechodnie ulicą Pomorską, zauważyli leżącego na bruku w kałuży krwi, jakiegoś mężczyzny, pozbawionego przytomności. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził poważne okaleczenie głowy, spowodowane upadkiem i uderzeniem głową o kamień. Na stacji pogotowia stwierdzono, że rannym był niejaki Aleksander K., zamieszkały w Bydgoszczy, który będąc w stanie pijanym, uderzył tak nieszczęśliwie głową o bruk. Lekarz zaszył mu ranę, poczem ostatecznie go do domu.

## Dziesięciolecie

### Towarzystwa kulturalno-oświatowego „Lech”.

Choć praca na niwie kulturalno-oświatowej należy do najwładniejszych zadań, to jednakże zaliczyć ją należy do najtrudniejszej, wymagającej wielkiego poświęcenia i umiejętności zainteresowania ogółu tą dziedziną życia społecznego.

Z tego zadania dość szczęśliwie wywiązuje się Tow. oświatowo-kulturalne „Lech”, które, założone przed dziesięć laty przez

rodaków przybyłych do Bydgoszczy z Berlina, Hamburga i innych miejscowości Niemiec, rozwinęło swą działalność, zbierając obfite owoce swej żoźnej pracy.

Aby więc uczcić dziesięciolecie swego istnienia, Tow. „Lech” urządziło w ubiegłą niedzielę w sali Reursy Kupieckiej uroczystość, skromną w przebiegu, lecz nader poważną w treści, którą zagałi prezes i założyciel Towarzystwa p. Zalachowski, poruszając w przemówieniu swem wspomnienia z pierwszych dni założenia organizacji. Poczem Chór Kolejarzy „Hasło” odśpiewał kilka utworów, za co darzono wykonawców hucznie oklaskami.

Krótką, lecz pełną świetnych momentów z życia Towarzystwa historję wygłosił sekretarz p. Giovanoli, wyliczając niezliczony szereg wykładów i odczytów, wygłoszonych na zebraniach „Lecha” przez duchowieństwo, profesorów szkół, red. Nowakowskiego i przez niektórych członków Towarzystwa. Obecnie „Lech” liczy 220 członków, spośród których szerzy się zamilowanie do oświaty w myśl pięknego przysłowia „Oświata ludu dokona cudu”. Pamięć zmarłych członków uczczono przez powstanie z miejsc.

Dalej już nastąpiły deklamacje, wypowiedziane ze swadą i ogromnem uczuciem przez pp. Maciejewskiego i Chlebka, panie Najdrowską, oraz Czesławę i Leokadję Jakubowskie.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Boże coś Polskę”, poczem puszczono się w piasy, które w serdecznym nastroju i harmonijnej zgodzie trwały bodaj do białego rana.

## „Sokół żeński”

Dzisiaj we wtorek, lekcja sanitarna o godz. 20 w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

— 0 —

**Konferencja w sprawie bezrobocia.** W sali obrad Rady Miejskiej odbył wczoraj wieczorem wiceprezydent miasta dr. Chmielarski dłuższą konferencję z przedstawicielami urzędów i organizacji społecznych w sprawie bezrobocia. Uchwalono wezwać wszystkich obywateli bydgoskich, mających pracę, aby dobrowolnie opodatkowali się na rzecz pozabawionych pracy. Proponuje się 1 proc. od dochodów. Przewidziane jest również podniesienie ceny biletów tramwajowych o 5—10 groszy. Przedstawiciele związków robotniczych prosili, aby skończyć z jałmużną a uruchomić przemysł. Jeżeli udzieli się właścicielom tartaków znaczniejszych ulg kredytowych przy zakupie drzewa z lasów państwowych — w 16 tartakach bydgoskich będzie zarab pracą. Pożądane są zamówienia rządowe dla tutejszych fabryk. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

**Terminatorzy zwolnieni od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.** Stosownie do uchwały komisji odwoławczej Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie z dnia 30. 12. 30 r. podaje się do wiadomości zainteresowanych, iż Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjątkowo na podstawie motywów przytoczonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, że od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia zwolnieni być muszą wszyscy terminatorzy, posiadający z majstrem (niekoniecznie cechowym) umowę o naukę zawartą na piśmie, a zarejestrowaną w Izbie Rzemieślniczej.

**Obchód gwiazdkowy Pocztovców.** Dn. 6 stycznia br. urządził Związek Niższych Pracowników Pocht, Telegrafów i Telef. Koło Młajscowe Bydgoszcz, swój tradycyjny obchód gwiazdkowy. Po odśpiewaniu kolendy przy dźwiękach własnej orkiestry pod batutą p. Smaruję, odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Jasielka polskie”. Amatorzy wywiązali się z zadania bardzo dobrze, za co też publiczność nie szczędziła oklasków. Po przedstawieniu obdarzono wdowy, sieroty oraz dzieci kolegów gwiazdkowymi podarunkami. Od godz. 19 do rana odbyła się zabawa taneczna. Nastroj wśród niższych pocztowców był bardzo serdeczny.

**Polskie Str. Chr. Dem. Koło Wielkie Bartodzieje** podało swym członkom do wiadomości, iż w środę, o godz. 3 odbędzie się pogrzeb dziecka p. Dobianicza z kaplicy nowego cmentarza. Uprasza się członków o wzięcie licznego udziału w pogrzebie.

— 0 —

**Teatr rewji „Wesoły Wieczór”**  
ul. Marcinkowskiego 5.

Dzisiaj we wtorek i dni następne premiera wesołej rewji p. t. „Choć goło, ale wesoło”, obfitująca w bajeczny humor. Wystąpią pp.: Czerniawska, Okszańska, Janinówna, Kaczorowski, Ilcewicz, Czernański, Szczygielski, Niewęglowski i in. Początek o 7 i 9 wiecz. W przerwach na ekranie film. Wejście na salę dozwolone w każdej chwili. Ceny zwykłe.



# Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) „Głos Lubelski“ uległ konfiskacji, tak samo „Kurjer Lwowski“ za sprawozdanie komisji budżetowej Sejmu, oraz za przedruk sanacyjnego „Kurjera Porannego“.

Dzisiejszy „Robotnik“ wykazuje również dużo białych plam. Między innymi skonfiskowane są uchwały rady naczelnej P. P. S. w sprawie ogólnego położenia kraju.

## Powieść o Brześciu?

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) „Robotnik“ zapowiada, że w bieżącym tygodniu rozpocznie druk wspomnień pośła Stanisława Dubois p. t. „Za kratami Brześcia“. Rozumie się, że autor nie będzie mógł napisać tak jakby chciał i co by chciał, i nie będzie mógł wypowiedzieć szczerze swojego sądu o tych, którzy Brześciem rządzą. Będzie on musiał swoje wspomnienia dostosować do warunków cenzuralnych w Polsce.

## Gen. Kukiel do Liebermanna.

General Kukiel z Krakowa wysłał do pośła Liebermanna list, w którym wyraża współczucie z powodu doznanych przez więźniów brzeskich zniewag i udręczeń oraz wyraża zgrozę z powodu tego, do czego użyć się dali niekierujący ludzkie, noszący drogę nam mundur polski.

Gen. Kukiel podnosi, że Liebermann był oficerem legjonowym.

## Konfiskata „Nowego Kurjera“ w Poznaniu.

We wczorajszym poniedziałek uległ konfiskacji nasz bratni organ poznański „Nowy Kurjer“ za podanie przemówienia prezesa Sądu Najwyższego o Brześciu w Kole Prawników Polskich w Warszawie. Inne pisma, podając to przemówienie, nie zostały skonfiskowane.

## Wzmoczenie opieki nad osadnikami na Pomorzu

domagał się na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu — przy omawianiu budżetu ministerstwa reform rolnych poseł Malinowski, przedstawiciel klubu chłopskiego. Zabiegi rządu o naprawę ustroju rolnego powinny być wzmoczone.

## Profesorowie politechniki lwowskiej

istotnie wysłali do Prezydenta Rzplitej pismo w sprawie brzeskiej.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ otrzymała komunikat profesorów politechniki lwowskiej w sprawie ich memoriału do Prezydenta Mościckiego. Z komunikatu tego dowiadujemy się, że profesorowie zwrócili się do Prezydenta w sprawie brzeskiej z prośbą o spowodowanie zarządzeń zmierzających do ukarania winnych. Treść memoriału przyjętego jednomyślnie ogłoszona nie będzie, gdyż jest to pismo przeznaczone tylko dla Prezydenta Mościckiego.

Prasa sanacyjna pisała swego czasu, że profesorowie zwrócili się w swoim piśmie do Prezydenta Mościckiego o wydanie zarządzeń zmierzających do surowego ukarania winnych.

## PROGRAM W KINACH.

**CORSO.** Dziś premiera potężnego dramatu ilustrującego tragedję życiowego rozbitka i bohaterką śmierć na polu walki p. t. „W Belgii nic nowego“. W rolach głównych Ewa Gray i wielki tragik Jameson Thomas. W nadprogramie świetna komedia p. t. „Król Kuglarzy“.

**KRYSTAL.** Dziś premiera filmu najnowszej produkcji p. t. „Znajoma z wagonu sypialnego“, dramat osnuty na le bardzo poczytnej powieści „U stóp kobiety“. W rolach głównych czarująca Marlena Dietrich, Fritz Kartner i inni. Nadprogram „Ta noc! ta noc!“, komedia w 2 aktach.

**MARYSIENKA** dając swoimi drogami wyświetla dziś wspaniałe dzieło sztuki filmowo-niemiejskiej p. t. „Hadzi Murat“ według Tolstoja, z Iwanem Mozzuchinem, Betty Amann i Lil Dagerwer w rolach głównych. „Hadzi Murat“ w wersji niemieckiej również potężnie wywiera wrażenie. Przytem nadprogram.

**NOWOŚCI** wyświetla ciekawy dramat dźwiękowy p. t. „Dzieje małżeńskie“, interesujący pod względem treści, reżyserji i inscenizacji. Dziś, wtorek o godz. 17 wyświetlany będzie po raz

## Pożar trzciny cukrowej.

La Havana, 19. 1. (PAT) Wczoraj w prowincji Matansas i La Havana spaliło się 19 milionów funtów trzciny cukrowej. Istnieje przypuszczenie, iż pożar wybuchł z powodu podpalenia. Policja prowadzi dochodzenia.

## Niagara się kruszy.

Nowy Jork, 19. 1. (PAT) Pod wpływem zmian atmosferycznych na Niagarze zawalił się olbrzymi zwal skały, stwarzając wylom szerokości 150 stóp i głębokości 200 stóp.

## Lot olbrzyma-samolota do Afryki.

Londyn. Pierwszy z wielkich okrętów powietrznych, które będą pełniły służbę na linii Londyn—Capetown odleciał dziś z Croydon do Egiptu. Otwarcie linii nastąpi 5 marca.

## Na ulicach Wenecji gęsta mgła.

Rzym. Donoszą z Wenecji, że panuje tam gęsta mgła, która bardzo utrudnia żeglugę.

## Pożar kalkuckiego więzienia.

Kalkuta. W więzieniu Kalkucie wybuchł gwałtowny pożar.

## W Berlinie 600 osób chorych na grype.

Berlin. Epidemja grypy szerzy się w Berlinie w dalszym ciągu. W związku z tem otwarto szereg dodatkowych sal przy kilku szpitalach miejskich. Obecnie przybywa codziennie około 600 chorych grype.

## Marsz głodowy strajkujących.

Saint Louis. Tium strajkujących w liczbie kilkuset osób zorganizował, jako manifestację „marsz głodowy“, kierując się w stronę gmachu magistratu. Policja rozproszyła tium zapomocą bomb łzawiących. Aresztowano 8-miu mężczyzn i dwie kobiety.

## Krwawy zażeg rodzinny.

Grudziądz, 19. 1. W Przysiersku powiatu świeckiego zjawił się u zamożnego gospodarza tej wioski Manikowskiego jego zięć, niejaki Ośmiela Bazyli, żądając natychmiastowego wypłacenia mu 5000 zł. Gdy Manikowski odmówił temu żądaniu, Ośmiela dobył rewolwera i zaczął strzelać do otoczenia, raniąc ciężko Manikowskiego, jego syna Franciszka i parobka Błażę, poczem zbiegł i ukrył się w stajni, gdzie naza-jutrz znaleziono go z przestrzeloną skrnią. Denat popełnił samobójstwo w związku z zażegiem rodzinnym, jaki prowadził od dłuższego czasu ze swym teściem na tle podziału majątkowego.

# Ludendorff i Tausend — tysiąc głupstw.

## Najwyższe koła wojskowe i polityczne Niemiec uwierzyły w sztuczną fabrykację złota.

(Telefonem od wł. współpracownika).

Berlin, 20. 1. Przy niebywałym ścisku ze strony publiczności rozpoczął się wczoraj w Monachjum proces przeciwko nowemu alchemikowi (wytwórcy złota) Tausendowi, który — jak wiadomo — pod pozorem wynalezienia nowej formuły chemicznej fabrykacji sztucznego złota zdołał naciągnąć cały szereg wysoko postawionych osobistości na wysokie sumy. Tausend założył specjalne towarzystwo dla eksploatacji swego wynalazku.

Proces ten stanowi jednocześnie wielką kompromitację dla kół prawicowych w Niemczech, gdyż złoto tego oszusta miało być przeznaczone dla obalenia rządu, złamania Traktatu Wersalskiego, oraz uzbrojenia nowej armji.

Najbardziej sensacyjnym momentem jest udział w tej aferze generała Ludendorffa.

Tausend przyznaje, iż zwrócił się z projektem wynalazku sztucznego złota do ówczesnego kanclerza Rzeszy d-ra Luthra, gdzie mu oświadczone, iż powiernikiem rządu będzie generał Ludendorff. Na podstawie tego zawarł on z Ludendorffem umowę odnoszącą się do syntetycznego wytworzenia złota, przy czem 75 proc. produkcji miało właśnie być przeznaczone na cele wyżej przytoczone. Według zeznań oskarżonego poczynionych w pierwszym dniu rozprawy miał on być zaproszony na herbatkę do prezydenta Rzeszy Hindenburga, ażeby w jego oczach zademonstrować swój wynalazek wytworzenia złota.

Rozprawa budzi olbrzymie zainteresowanie, tak dalece, że zjechało około 15 korespondentów prasy angielskiej i francuskiej. AR.

## Krwawa walka

### dwu szkół morskich w Gdyni.

#### Chodziło o mundur. — 16 uczniów ciężko rannych.

Gdynia, w styczniu.

Na tle przeczulonej ambicji uczniów Szkoły Morskiej w Gdyni doszło do regularnej bitwy między wyżej wspomnianymi uczniami, a wychowankami „Szkoły dla handlu i przemysłu“. Chodziło, jak się to zresztą często przy zażegach różnego rodzaju dzieje, o głupstwo... o mundur. Już od dłuższego czasu miały miejsce wzajemne prowokacje o to, że wychowankowie Szkoły dla handlu morskiego nosili te same

mundury, co uczniowie Szkoły Morskiej.

Przed kilku dniami stoczyło 100 uczniów obu szkół bitwę na terenie oddzielającym obie szkoły. Walczono łaskami, łomem żelaznym, a nawet nożami. Wynik walki był fatalny, albowiem 16 uczniów odniosło ciężkie rany. Dyrekcje wspomnianych szkół wszczęły energiczne śledztwo w tej sprawie, a winnych niewątpliwie nie minie zasłużona kara.

ostatni cieszący się powodzeniem przesłiczny arcyfilm o walorach p. t. „Król zebrałów“.

**OKO.** Dziś nieodwołalnie po raz ostatni na ogólne żądanie film p. t. „Zmysły w kajdaniach“. Na scenie rewja p. t. „Zawiany karnawał“. Od jutra wchodzi na ekran największy superfilm wojenny p. t. „Legjon potępieńców“.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież z okna wystawowego.** Dnia 17 bm. wieczorem policja ujęła 22-letniego Alojzego T., który wybiwszy boczną szybę okna wystawowego w składzie konfekcji damskiej, przy ulicy Długiej 16, skradł jeden obrus biały i jedną koszulę damską, które to rzeczy sprawcy odebrano i zwrócono poszkodowanej firmie.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Do mieszkania p. Franciszka Gierlacha, zamieszkałego przy ul. Orła nr 48 zakradł się jakiś złodziej podczas chwilowej nieobecności p. G. w mieszkaniu i skradł mu sztukę materjału ubraniowego wartości kilkadziesiąt zł.

— **Kradzież kur rasowych.** W nocy z 14 na 15 bm. włamali się nieznani złodzieje do chlewa w realności przy ul. Gołębia 101 i skradli na szkodę p. Szymona Lemana 6 kur rasowych.

— **Kradzież kur i gołębi.** W nocy z 16 na 17 bm. włamali się nieznani złodzieje przy pomocy rozerwania kłódki do chlewa p. Przebego Stanisława, przy ul. Nakielskiej 86 i skradli 12 kur różnego opierzenia. — Też w nocy i prawdopodobnie ci sami złodzieje, włamali się do gołębnika p. Franciszka Janowiaka, przy ulicy Leszczyńskiego 96, gdzie skradli 20 gołębi, które na miejscu zabili.

— **Kradzież obrazu.** Dnia 17 bm. jakiś nieznany złodziej zakradł się do niezamkniętego mieszkania p. Władysława Myka, przy ulicy Nakielskiej 127 i zabrał niepostrzeżenie, wiszący na ścianie, ręcznie malowany obraz św. Genowefy, wartości 150 zł.

## Wypadki przy pracy.

W „Kablach Polskich“ w Kapuściskach, 33-letni robotnik Michał Budzar, podczas zładowywania maszyny, doznał raptury.

W hurtowni towarów kolonialnych Stanisława Kaczmarka, 29-letni robotnik Jan Zakowicz przy znoszeniu worka cukru, pośliznął się i upadł a worek cukru przygniósł mu poważnie klatkę piersiową.

W kotłowni fabryki cukrów i czekolady „Lukullus“, 48-letni palacz, Franciszek Mogilicki, przy nakładaniu węgla na ogień w kotle, płomienie buchnęły z kotła, a M. doznał poparzenia rąk i twarzy.

W tartaku parowym „Oswa“, 56-letni maszynista Apolnary Przekwasinski, przy przenoszeniu ciężkiej rynn pod górę, podźwiął się, i doznał uszkodzenia klatki piersiowej i skłeszczenia wątroby.

W kotłowni fabryki płyt klejonych „Oswa“, 23-letni robotnik Stefan Kociński, po załadowaniu troc'nami pieca, doznał wskutek wybuchu ognia, poparzenia prawej strony twarzy i lewej ręki.

## Stan pogody.

W dniu wczorajszym rano panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennym i z przelotnymi opadami śnieżnymi o słabnących wiatrach z kierunków zachodnich. Temperatura o godzinie 7 rano wynosiła od 0 stopni w środku kraju i na zachodzie, do —7 st. we wschodnich okolicach, a —12 stopni w głębi gór. Drobne opady śnieżne, sięgające 5 mm tylko na Pomorzu i na Podkarpaciu, spowodowały w całym kraju wzrost szaty śnieżnej o parę centymetrów, zasadniczo nie ulegając większym zmianom.

W Bydgoszczy w dniu wczorajszym i dzisiejszym pogoda nie uległa zmianie.

## Kotowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 19. 1. 1931 roku.

placono za 100 kg. w zł.

Zyto	17,50—18,00
Pszennica	21,25—22,00
Jęczmień przemiałowy	20,00—21,50
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Owies	20,25—21,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—29,50
Mąka pszenna 65 proc.	39,00—42,00
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	12,50—13,50
Otręby pszenne (grube)	14,50—15,50
Rzepak	41,00—43,00
Groch Viktorja	27,00—33,00

Ogólne usposobienie spokojne.

## Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 19 stycznia 1931 roku.

5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> Pożyczka konwersyjna	46,00—46 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> % P.
8 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> dolarowe listy Pozn. Ziemstwa kredyt.	00,00—90,00
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt	0,00—38,00
6 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego	15,75—16,25
5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> Pożyczka premjowa serja II	09,00—47,00
C. Hartwig I em.	14,00—00,00

Tendencja Utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 20/1 1931 za:	
dolary amerykańskie	8,88 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> —8,89 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
funtów szterlingów	43,14 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
franki szwajcarskie	171,97
franki francuskie	34,82
marki niemieckie	211,13
guldeny gdańskie	172,35
szylingi austriackie	124,93
liry włoskie	46,53
korony czeskie	26,31 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>

## Giełda warszawska

dnia 19 stycznia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	000,00	092,25
5-proc. poz. premj. dol.	000,00	046,00
3-proc. poz. bud.	000,00	050,00
5-proc. poz. konw.	000,00	048,00

Akcje w złotych

Bank Handlowy	000,00—106,00
Bank Polski	000,00—151,00
Bank Zachodni	100,00—070,00
Sole potasowe	000,00—090,00
Starachowice	11,00—011,25

Tendencja: słaba i bezczynna.

## HUMOR I SATYRA.

W obserwatorjum.

Astronom: Światło gwiazdy, którą wskazuje panu później, dochodzi do naszej planety dopiero po czterech latach.

Zwiedzający: O, to bardzo ciekawe. Ale niestety, tak długo czekać nie mogę.

Staś kupuje prezenty.

— Chciałbym mieszanych cukierków za dwa grosze.

— Oto są dwie sztuki. Możesz je sobie sam wymieszać.

Pochwała.

— Jak smakuje panu moje wino?

— Znakomicie. Kiedy je piję, czuję się tak świetnie, jak ryba we wodzie.



ZABAWY.

Korpus podoficerów 61 p. p. urządza zabawę karnawałową 31 bm. w Strzelnicy. Piękną zabawę K. S. „Polonia“ odbędzie się w sobotę, 24. bm. o g. 21 w salach Resursy Kupieckiej. Sympatycy sportu! Niech nikogo z was nie zabraknie na zabawie K. S. „Polonia“.

Stow. chóru kościelnego M. B. N. P. urządza w niedzielę, 25. bm. o g. 17 w salach Strzelnicy swój doroczny bal karnawałowy, połączony z różnymi niespodziankami. Sympatyków oraz znajomych zapraszamy.

Czeladź rzemieślnicza zaprasza w sobotę 24. bm. do „Starej Bydgoszczy“. Przygrywać będą dudy.

Koło przyjaciół harcerstwa organizuje bal dnia 31 stycznia w Resursie Kupieckiej. Będzie to najpiękniejszy bal w tym karnawale.

Kradzieże i włamania. Okrańska Marja, zam. przy ul. Błonia 8, zgłosiła kradzież biżuterii podczas występu w kinie „Oko“, wartości 110 zł.

Wiśniewski Franciszek, zam. przy ulicy Jagiellońskiej 67/68 zgłosił kradzież chodnika pluszowego z korytarza domu, wartości 100 zł.

Porski Józef, zam. przy ul. Dworcowej 18a zgłosił kradzież roweru męskiego, pozostawionego na podwórzu Kasy Chorych przy ul. dr. Emila Warmińskiego, wartości 200 zł. Rower był własnością Kasy Chorych miasta Bydgoszczy.

Luczak Michał, zam. przy ul. Osada 9

zgłosił kradzież gotówki 900 zł i to 700 zł w banknotach z portfelem i 200 zł w monecie z workiem, które miał w marynarce. Lisewski Bolesław, zam. przy ul. ks. Skorupki 84 zgłosił kradzież 4 gołębi, 1 kury i 1 koguta z chlewa, wartości 11 zł.

Na szkodę Stanisława Goździsza, zam. przy ul. Kujawskiej 61 skradli nieznanymi sprawcy zapomocą wybicia otworu w murze od chlewa 3 kaczkę, 2 indyki i 3 gęsi, wartości 100 złotych.

Nawrot Jądwiaga, zam. przy ul. Garbary 22 zgłosiła kradzież z włamaniem na strych skąd nieznanymi sprawcy skradli różną bieliznę, wartości 85 zł.

ZE SPORTU.

Walne zebranie P. Z. Motocyklowego.

Walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego wybrało w ub. niedzielę nowy zarząd w składzie następującym: prezes — gen. dr. Rouppert, wiceprezes — dr. Modzelewski, kapitan sportowy — kpt. Kulesza, sekretarz — Ochotnicki, skarbnik — kpt. Witkowski; członkowie pp.: Zwierzewski, Epstein, Olechnowicz.

Postanowiono podzielić sferę działania PZM na 3 okręgi: centralny, pomorski i śląski.

Czechosłowacja — Kanada 0:0.

Praga. W Pradze odbył się mecz hokejowy pomiędzy drużyną Maniteba, repre-

zentującą Kanadę w czasie tournée po Europie, a reprezentacją Czechosłowacji. Zupelnie niespodziewanie Czesi uzyskali wynik remisowy 0:0, co jest olbrzymim sukcesem hokeja czeskiego. Czechosłowacja była równorzędnym przeciwnikiem znakomych Kanadyjczyków.

Z ruchu towarzystw.

Sokół III. Zebranie plenarne dziś we wtorek o godz. 19.30 w hotelu Lengninga.

Oddział kolarzy przy K. P. W. Zebranie dnia 21. bm. o g. 19 w sali Ogniska kolejowego.

„Lutnia“. Dziś lekcja śpiewu o godz. 20. Kolej. Grupa Powst. Nar. 18-19. Zwołuje się dnia 30. bm. o godz. 18.30 roczne walne zebranie w sali Ogniska K. P. W.

K. S. „Polonia“. Zebranie zarządu 21. bm. o g. 19 w Resursie Kupieckiej. Roczne walne zebranie dnia 5 lutego o g. 19 w tym samym lokalu. Wnioski członków należy przesłać na piśmie najdalej 8 dni przed zebraniem do sekretariatu ul. Jagiellońska 19.

S. M. P. „Orzeł“. Dziś we wtorek o 19 gimnastyka szwedzka w sali p. Głapy.

S. M. P. „Przedświt“. Zebranie zarządu i zastępowych we wtorek 20. bm. o g. 19 w Domu Katolickim przy Farze.

Związek b. Uczestników Powstań Narod. Grupa Powstańców Wlkp. w 1918-19 r. We wtorek 20 bm. o godz. 19 w małej sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej zebranie miesięczne.

Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz. Roczne walne zebranie w środę 21 bm. o 20-ej u p. Meller'a, Plac Piastowski.

Koło śpiewu piekarzy polskich. Dziś o godz. 18 zebranie „Pod Lwem“.

Sokół konny. Roczne walne zebranie dnia 23. bm. o godz. 20 w sali „Pod Lwem“. Liczny udział członków ze względu na obecność przedstawicieli wojskowych i cywilnych pożądanym.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kośc. św. Trójcy. Dnia 22. bm. o godz. 19.30 roczne walne zebranie w salce parafjalnej.

Tow. Czeladzi Kat. Roczne walne zebranie w środę, dnia 21. bm. o godz. 19 w Domu Czeladzi. O ile nie przybędzie w statucie przewidziana ilość członków, odbędzie się pół godz. później bez względu na ilość obecnych.

Związek Pracowników Kupieckich. Roczne walne zgromadzenie oddziału Bydgoszcz w środę, o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Zw. Niższych Pracowników Poczty i Tel. Bydgoszcz. Miesięczne zebranie w środę 21. bm. o godz. 19.30 w sali „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha. Ważne sprawy.

Czeladź szewska i kamusznica. Zebranie walne we wtorek, 20. bm. o g. 20 w sali „Pod Lwem“ ul. Marsz. Focha.

Stan wody na Wiśle dnia 20 stycznia: Zawichost —, Warszawa —, Płock —, oruń 1.45, Fordon 1.60, Chełmno —, Grudziądz 1.64, Korzeniowo 1.80, Piekło 1.08, Tczew 1.01, Einlage 2.52, Schievenhorst 2.70.

Napisowe słowo (tusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy. W dniu 21 stycznia 1931 r. o godz. 9 s rzedam w mojej kancelarii przy ul. Żonny 9 najwięcej dającym za natchmiasową zapłatą 1 ku tkę z ceraty. Klóskowski, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy. (1418)

Meble wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia dla nowożeńców. Jak i pojedyncze. krzesła, stół, łóżka, kanapy, leżanki, materace poleca za gotówkę, na spłaty. Sajkowski, Bydgoszcz, Jezuitska 18. (781)

Sprzedam gospodarstwo prywatne 84 morzowe, ziemię pszenną budynki masywne, żywym i martwym inwentarzem, lub zamienię na takie gospodarstwo 20 50 morgowe z odpowiednią dopłatą od 8—25.000 zł, na dogodnych warunkach, od Grudziądza 6 1/2, klm. Zgł. przyjmuje Knoll St. Marzy p. Górna Grupa, powiat Świecie. 1414

Oberża w Błędowie pow. Chełmno, kościelnej wiosce bez konkurencji, zabudowania masywne, 24 morg pszennej roli, 3 morgi ogrodu z rybnym stawem, inwentarz żywy i martwy kompletny, z pełną koncesją, z powodu choroby zaraz na sprzedaż Cena 65.000 zł, wpłata według ugody. Zgłoszenia P. Bukowski, właściciel Chełmno, Dworcowa 37. (1408)

Skład delikatesów z towarem, 4 pokojowym mieszkaniem, z meblami na sprzedaż. Zgł. Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Delikatesy“. (1416)

Piekarnia parowa dobrze prosperująca w wielkiej wiosce kościelnej (3000 mieszkańców) jest zaraz do odstąpienia do objęcia potrzeba 2.500 zł. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (1420)

Skład kolonialny z towarem lub bez natchmias sprzedam Grundtke, Dworcowa 18c kawiarńa. F709

Skład (1366 kolonialny sprzedam tanio. Wiadomość w Dzien.

Wózek (1389) dziecięcy sprzedam. Podgórna 17 w podwórzu.

Bufet kredens dąb tanio sprzedam. Stolarnia, Poznańska 26, I ptr. (1378)

Bufet kredenssprzedam. Stolarnia, Pomorska 22-23. (F719)

Auto osobowe sprzedam za bezcen byle zaraz. Gdańska nr. 71. (F686)

Kanarek dobrze śpiewający tanio na sprzedaż. Gdańska 41, II prawo. (F702)

3 krowy ocielone na sprzedaż. Jan Rybak, Osowa Góra. (1396)

Kupię kamienie w Bydgoszczy przy ruchliwej ulicy najchętniej z interesami wprost od gospodarza przy wpłacie 30.000 zł. Oferty do Agencji Dzien. Bydg. pod „Kupię“ Gniezno M. Kujawski. (1422)

Koło tylnie, typu Chevrolet 1927 lub 1928 z bębנם hamulcowym i dzwona, mało używane kupię zaraz. Pisemne zgłoszenia i podanie do Dzien. Bydg. pod „Koło“. 1404

Cukiernik (F718) nierwszorzedny. samodzielny, dobry fachowiec potrzebny. Oferty z podaniem pensji itp. uprasza się pod „Pierwszorzedny“ do filii Dzien.

Potrzebna ekspedjentka z dobrą praktyką branży rzeźniczej za raz. Bacon-Eksport, Plac Piastowski 12. (F711)

Pantoflarz potrzebny. Of. Dz. Bydg. „Pantoflarz“. (1402)

Stolarza z własnym warsztatem do budowania mebli i krzesel poszukuje się Zgłosz. pod „Stolarz“ do Dzien. Bydg. (1391)

Potrzebny uczeń gastronomiczny, restauracja „Bar UI“. (F699)

Uczeń rzeźniczy zaraz potrzebny. Podgórna 20, Więdzowski. (1410)

Oszczędzać gdzie należy

przedemszyskiem poczynić oszczędności? Rozmodzić się nad tem, byłoby zbyt długą historją. Pomiarzamy: oszczędzać —

lecz nie na reklamie

no pismach naprawdę poczynnych. Kupiec i Przemysłowiec posługuje się reklamą no mało rozpowszechnionych gazetach, a to rzekomo no celach oszczędnościowych. Reklama no takich pismach, to jak głos molającego na puszczy. Więc nie żałować kilka groszy więcej na reklamie no piśmie naprawdę poczynnym — a mianowicie

w „Dzienniku Bydgoskim“

który rozchodzi się

w nakładzie przeszło 40000 egzemp!. dziennie

i czytany jest przez rozszielkie sfery społeczeństwa Polski Zachodniej

Reklama no piśmie naszym nigdy nie zamiedzie!

Poszukuję natchmias młodszą, dzielną panienkę do składu kolonialnego połączony z piekarnią, która szkołę handlową ukończyła, biegła w polskim i niemieckim języku. Tylko pierwszorzedne siły mogą się zgłosić. W. Himmeler, Pruszc, tel. 22, powiat Świecie. 1400

Panienci do obsługi gości możliwie z branży cukierniczej zaraz potrzebne. Zgł. w cukierni Astoria, Gdańska 159. (F712)

Służąca gotująca potrzebna. Dworcowa 18a, II ptr. (F724)

Kucharka (1426) restauracyjna z dobrimi świadectwami może się zaraz zgłosić. Marcinkowskiego nr. 5 w biurze.

Służąca (1398) potrzebna. Gajowa 4.

Chłopiec do posyłek możliwie z rowerem może się zgłosić. Składnica Włókiennicza, Podwale 2. (F718)

Posada (1397) portjera natchmias do objęcia za wypożyczeniem około 3.000 zł. Of. Dzien Bydg. pod „Zapewnienie“

Dziewczyna przychodnia potrzebna. Wiad. w Dzien. (1367)

Służąca potrzebna. Schulz. Plac Wolności 2. Zgłaszać się od godz. 6—7. (F72)

Uczniwa F716 dziewczyna umiejąca gotować potrzebna zaraz. Domańska, Wileńska 10.

Sierota lat 22, z 7 letnią praktyką poszukuje posady ekspedjentki, lub jakiegokolwiek bądź zajęcia. Zgł. Czerniak. Gniezno, Lecha 4. 1423

Młodszy (141) pomocnik z branży żelaza poszukuje posady od 1. II. 31 za mniejszym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Młody“

Czelista jazzband wolny. Of. pod „Czelista“ Grudziądz, Tuszeńska Grobla 44. (1421)

Biuralistka początkująca z ukończoną Miejską Szkołą Handlową poszukuje posady. Zgł. Rybak, Wodna 6. (1372)

Stenotypistka rutynowana szuka natchmias posady. Oferty pod „Zdolna“ do Dz. Bydg. 1363

Skład z mieszkaniem w najlepszym położeniu m. Chodzieży, nadający się na skład stroju, robótek ręcznych lub inny do wynajęcia. Zgł. pod „Chodzież 3000“ do Dziennika Bydgoskiego. (1419)

Mieszkania (F722) wolne. Śniadeckich 6.

4 morgowy ogród, mieszkanie, chlew i podwórze jest zaraz do wdzierżawienia. Adres wskaże Dzien. (1401)

Mieszkanie (1368) pokój, kuchnia z meblami odstąpię, śródmieście. Zgł. Borowicz, Piękną 8.

Poszukuję 2 pokoje, kuchnią lub mały domek w kościelnej wiosce. Oferty pod „Poszukuję“ do filii Dzien. Bydg. (F715)

Mieszkanie (F717) 2 pokoje wynajmę. Nowakowski, Dworcowa 69.

Mieszkanie 2 pokoje kuchnia, półroczny czynsz 150 zł. Śniadeckich 22. (F710)

Mieszkanie 2 pokojowe, z wrot renowacji, miesięcznym czynszem w dzierżawie. Grunwaldzka 77. 1395

Pokój elegancko umeblowany, w śródmieściu, nadający się na biuro natchmias poszukuje. Oferty pod „Pokój umebl.“ Par, Dworcowa 72. 1413

Pokój dla 2 osób. Wileńska 12, parter lewo. (F721)

Pokój dla 1 lub 2 pań. Chrobrego 21, I. (F714)

Pokój Długa 62, II. (1384)

Pokój elektryczność, łazienka, centralne ogrzewanie. Stycznia nr. 27, I lewo. (F704)

Na wspólny pokój tani poszukuje starsza pani porządnej osoby Adres wskaże filja Dziennika. (F692)

Pokój dobrze umebl. dla solidego pana lub 2 pań do wynajęcia. Herm. Franko 9, dom ogrodowy, parter. (1411)

MATRYMONIALNE

Wdowa (1388) lat 34, szafynka, posiadająca umebl. 3 pokoi i kuchni oraz 6.000 gotówki, pozna pana urzędnika, na stałym stanowisku, wojskowi niewykluczeni, od lat 35-40 celem zamążpójścia. Panów na serjo myślących, urasza się o łaskawe złożenie ofert wraz z fotografią do Dz. Bydg. pod „Szafynka“.

RÓŻNE

Obiady 1,20 obfite smaczne z 8 dań, takie same kolacje, flaki, grochówka, gulasz i zła ala kart zniżone ceny. Bydgoszczanka, Herm. Franko 3. (14 9)

Obiady (1399) z 8 dań 1,25 na czystym maśle wy daje Restauracja Twardowski, Długa 12.

Udziałowca (1415) (czynny) 50.000—60 000 przyjmie poważną fabryka na Pomorzu. Zgłoszenia do „Par“, Warszawa Bracka 17, pod „Udziałowiec“

Pianina Jähnego

szpedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów W. Jähne 30643 Bydgoszcz Gdańska 149, tel 2225 Filje: Grudziądz Toruńska 17-19. Poznań, Gwarna 10.

Sok czosnkowy. Żadna lekarstwo! To żaden tajemniczy środek! Niefalszowany produkt natury, oddawna ceniony jako środek diety czyny Zapob. zwapnieniu żył obniża wysokie ciśnienie krwi i usowa zaburzenia przemiany materii. Sok czosnkowy Dr. CASPARY'EGO przysja trawieniu, wydziela z organizmu szkodliwe substancje trujące i działa odświeżająco i wzmacniająco na cały organizm. 1 butelka 7 zł, 3 butelki 18 zł. (454) Dr. Caspary i Ska Gdańsk, oddział 165.

Fabryka Cukrów i Czekolady dobrze zaprowadzona i z stałą klientelą w Województwie Poznańskim pod korzystnymi warunkami na sprzedaż lub do wdzierżawienia. Poważny refleks. dostana bliższe inform. pod „Fabryka Cukrów“ Par, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11.



W niedzielę, 18 stycznia br., o godzinie 1/2 1 zasnął w Bogu, po bardzo długich i z anielską cierpliwością znoszonych ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz najukochańszy synek, mój jedyny i drogi brat, nasz wnuczek, siostrzeniec, bratanek i kuzyn

ś. p.

# Bohdan Eustachy

uczeń IV klasy wstępnej Gimnazjum T. N. S. W.

przeżywszy lat 9 i pół, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

## Janostwo Calińscy z córką.

Bydgoszcz, Koźmin, Poznań, Rawicz, Zaniemyśl, dnia 19 stycznia 1931 r.

Wyprowadzenie drogich zwłok z domu żałoby przy ulicy Marszałka Focha 47 na nowy cmentarz farny, nastąpi w czwartek, dnia 22 stycznia br., o godzinie 15. Dnia 23 bm. odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 8 w kościele Farnym. (F723)

178

**Na raty**  
miesięcznie  
**EXPRESS 20 zł.**

Kromczyński, Poznań  
Aleje Marcinkowskiego 5.  
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

**Używane**  
**2 ciężarówki**  
„Chevrolet” 4-ro i 6-cio cylindrowe (1132)

**autobus**  
po remoncie w dobrym stanie korzystnie do oddania  
**E. STADIE - Automobile**  
Bydgoszcz, Gdańska 160, tel. 1602 i 2163.

**Otręby ryżowe**  
po 5 za 1 ctr. odda  
**Gralewska ul. Gdańska 75c.** (836)

**Kto nasz soczysty i smaczny chleb kromi i chleb herkulesowy (pelnoziarnisty) 3 funtowy 55 groszy skosztował pozostanie stałym odbiorcą. Do nabycia przez nasze sklepy i składnice.** (1071)

**Dwór Szwajcarski Jackowski 25-27.**  
Telefon 254

**Kawiarnia**  
cukiernia z pełnym urządzeniem, w pow. mieście. gdzie wszelkie szkoły, wojsko i kadecki zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Do objęcia potrzeba 5 do 6,000 zł. Zgł. do administ. Dzienn. Bydg. pod „Kawiarnia”. (1862)

Donoszę uprzejmie, iż dekretem p. Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 grudnia 1930 l. prez. 24758/30 5. B. zostałem ustanowiony

**biegłym sądowym w dziedzinie księgowości**  
na obwód Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

**Władysław Kapfurkiewicz**  
Bydgoszcz, Marszałka Focha 9, tel. 62. (1381)

**Now. Uczel. Politechn. Paryż**  
20-ty rok. Otw. roku akad. 1931, d. 15 stycz. Stud. innz. (2 let.) In absentia. (Koresp.) możl. skróc. studja dla Kandyd. posiad. wiad. specj. Wydz.: Samochod.; Lotn.; Elektr.; Zel-Bet.; Ogrz.-Centr.; studj. w jez. franc. i niemiec. Regl. i Progr.: Sekret. General. (dept. D. B. 9) I. M. P. - 38, Rue Hallé Paris (14-e). (32151)

**PIANINA**  
z pierwszorzędnym materiałom, starannie wykonane, poleca z rzetelną gwarancją korzystnie od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców (927)

**Fabryka Pianin B. SOMMERFELD**  
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, ul. Gdańska 19  
Filja Grudziądz, ul. Grobliowa 4.  
Używane pianina i harmonje stale na składzie.

Z powodu zwinięcia sprzedam korzystnie: około 100 używanych, bardzo dobrze utrzymanych

**beczek żelaznych**  
ocynkowanych, o pojemności 250—400 litrów, oraz około 100 ocynkowanych konwi z pokrywką, o pojemności 60 litrów. (1370)

**Karl Pätzsch, Gdańsk, Barbaragasse 6a.**

**Nerwomi neurastenicy**  
cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, siedzenie, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dr. Weissego Cierpienia nerwów. (455)

**Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, oddz. 25.**

**Podziękowanie.**  
Wielce czcigodnemu Księdzu Dziekanowi Stepczyńskiemu, Przewodzącemu Duchowieństwu, szanownym Przedstawicielom Towarzystw Ubezpieczeń, Sodalitci Marjańskiej, Konferencji Sw. Wincentego à Paulo, Towarzystwu Kupców i Uczniom Kl. VIIIa Gimnazjum Klas. oraz Krewnym i Znajomym składamy serdeczne

**Bóg zapłać**  
za złożone dowody głębokiego współczucia i za tak liczne oddanie ostatniej przysługi naszemu drogiemu zmarłemu

**ś. p. Franciszkowi Streichowi**  
(1424) Rodzina.

Za złożone nam dowody współczucia oraz za oddanie ostatniej przysługi mojej najdroższej żonie, naszej matce, ciotce i teściowej ś. p.

**Maksymilianie Nowickiej**  
składamy na tej drodze Przewodzącemu Duchowieństwu i wszystkim uczestnikom serdeczne

**Bóg zapłać.**  
Mąż i rodzina. (1371)  
Bydgoszcz, 19 stycznia 1931 r.

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość położona w Kościerzynie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisano w księdze gruntowej Kościerzyna tom XXXVII k. 952 na imię Franciszka Marchewicza stolarza w Kościerzynie zostanie w drodze egzekucji dnia 27 marca 1931 r. o godz. 10 przed p. lud. wystawioną na przetarg w niższej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 11. Nieruchomość składa się z parcel 1818 1819 73 78 o powierzchni 05a 17 m<sup>2</sup> z domu mieszkalnego z przybudówką z stajni, stodoły i szopy. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Kościerzyna k. 952 dnia 10 marca 1930 r. (1417)

**Kościerzyna, dnia 16 stycznia 1931 r. Sąd Grodzki.**

**Przetarg na mierzwę.**  
**Kwaternistrz 15 pułku Artylerji Połowej w Bydgoszczy** ogłasza przetarg na nawóz koński z dniem 1 lutego 1931 roku na jeden rok.

Oferty zalakowane na całość nawozu wzgl. poszczególnych baterji oddzielnie, należy złożyć do dnia 30. I. br. godz. 12-tej. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 15-tej.

Blizszych informacji udziela oficer żywnościowy pułku w godzinach przedpołudniowych. (1386)

**Kwaternistrz 15 P. A. P.**

### POLECENIA

**Przepisywanie**  
na maszynach do pisania oraz powielanie okólników, cenników itp. wykonuje Skóra i Ska, Bydgoszcz, Stary Rynek 27 i pr. (924)

**Fasowanie**  
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081)

**Mebie**  
sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie. Meble pojedyncze: szafy, lustra, krzesła, łóżka, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka**, Bydgoszcz, Welniary Rynek 5/6, tel. 2143. Specjalność: kompletne urządzenia dla nowożeńców. (19798)

**Odciski** (1373)  
wycina się, Zakład fryzjerski, ul. Warszawska 22.

**Przyjmuje**  
wszelkie hafty ręczne w dom. A. Bala, Mazowiecka 10. (F718)

**Mały**  
z trzciny i słomy i czystej słomy, do krycia inspektów, każdej wielkości, wyrabia fabryka mat dla ogrodnictwa i murarzy W. Lutomski Inowrocław, fabryka wyrobów trzciniowych i mat ogrodn. (1382)

### SPRZEDAŻE

**Zamienie**  
nieruchomość w mieście mniejszem, wartości 45 tysięcy na nieruchomość większą w Bydgoszczy mogą dopłacić od 3—50 tysięcy. Zgłoszenia poważniejszych reflektantów przyjmuje Piasecki, Dworcowa 80. (641)

**Plac** (1230)  
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej na dogodnych spłatach na sprzedaż. F. Peterson, Cegielnia Okole, tel. 87.

**Skład**  
kolonialny sprzedam z powodu innego zajęcia w dobrym miejscu. Wiad. filja Dzienn. Bydg. (F698)

**Kamienica**  
II piętrowa 40.000, wpłaty 20.000. Nowakowski, Dworcowa 69. (F697)

**Dobrze**  
prosperującą restaurację, centrum, sprzedam lub przyjmę w-pólnika. Szarek Bydgoszcz, Dworcowa 90, II ptr. (F700)

**Kożuch**  
większy i mniejszy oraz futro i kurtka na kożach okazjnie sprzedam bardzo tanio. Zakład kuśnierski, Dworcowa 64. (F689)

**Okazja.** (1369)  
Tania sprzedaż płaszczy damskich z powodu przenowadzki. Długa 47, I ptr.

**Westfalska**  
kuchnia na sprzedaż Gdzie wskaże Dz. Bydg. (1376)

**Rower**  
męski z wolnym biegiem, nową gumą sprzedam za 80 zł. Gdańska 58 (F69)

**Pianino**  
sprzedam. Śniadeckich 6, parter prawo. (F691)

**KUPNA**  
**Skład**  
kolonialny albo próżny z mieszkaniem zaraz lub później kupię lub wdzierżawię. Oferty pod „H. K” filja Dzienn. F575

**POSADY WOLNE**

**1.000 złotych**  
miesięcznie mogą zarobić panie, panowie przy sprzedaży bardzo pożądanego artykułu na raty. Zgłaszać się proszę osobistie do: Grudziądz, ul. Gabr. Narutowicza 11, IV-te piętro „Nadzieja” między godzinami 9—13 lub listownie. (580)

**Szofer**  
kawaler, jako inkasent potrzebny, wolne utrzymanie, odpowiednia gaza i procent z gwarancją 1500 zł, która będzie zabezpieczona. Zgłosz. pod „Inkasent”, do Dz. Bydg. (1108)

**Krawcowa**  
potrzebna. Śniadeckich 49 I p. (F706)

**Dziewczyna** (1385)  
uczeiwa, czysta z gotowaniem i do wszelkich prac domowych potrzebna. Gdańska 40, Cukiernia.

**Dojarz** (1379)  
samotny z dobrimi świadectwami potrzebny. Wacławski, resztówka Tryszczyn, pow. Bydgoski.

**Poszukujemy** (F694)  
wykwalifikowane szefperki, ręczne ewikiarki. Zgłosić się „Record” Dworcowa 35.

**Uczeń**  
do ogrodnictwa Bydgoszcz poszukiwany. Zgłoszenia filji Dzienn. Bydg. pod „Ogrodnictwo”. (F696)

**Służąca** (1380)  
potrzebna zaraz. Welniary Rynek 4 w podwórzu.

**Służąca** (F701)  
starsza, uczeiwa do wszelkich prac oraz z zamiłowaniem do dzieci potrzebna. Grabowska, Śniadeckich 22.

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Dia**  
urzędnika gospodarczego tutejszej majetności, żonatego, poszukuje od 1. 4. 31. posady. Referencji udzieli Zarząd majetności Laskowice. (1359 a)

**Dia**  
służącego tutejszej majetności poszukuje od 1. 4. 31. posady. Wywiadu i referencji udziela Zarząd majetności Laskowice. (1359)

### DZIERŻAWY

**Restauracja** (1070)  
piewszorzędna w Bydgoszczy natychmiast do wdzierżawienia od właściciela. Poważniejszych reflektantów przyjmuje biuro „Pogoń”, Dworcowa 80.

**Wspaniałe lokale**  
handlowe nadające się także na biura z wielkimi oknami reklamowymi, położone w centrum miasta obok hotelu pod Orłem, Gdańska 165 wysoki parter zaraz do oddania. Blizsze szczegóły w Banku Ziemiań. Gdańska 165. 1079

**Mały**  
warsztat, elektryczny zapęd wdzierżawiać. Wiad. Garbary 20, kantor. F705

### MIESZKANIA

**3 pokoje**  
kuchnia z centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Ul. Ks. Markwartowa 6. (F676)

**Zamienie**  
jednopokojowe z kuchnią mieszkanie na dwupokojowe z kuchnią, z dopłatą, w porozumieniu się z gospodarzem. Zgłoszenia od godz. 4-tej. Majewski, Zduny 16. (F628)

**Odstąpię**  
3 pokoje, kuchnia, ogród od 1 kwietnia. Of. pod „Dobrodnie mieszkanie” do Dzienn. Bydg. (1393)

### POKOJE

**Umeblowany**  
pokój dla osób solidnych kuchnia pokój bezdzietnym. Kujawska 107, front. 1374

**Kawalerkę** (F572)  
dwupokojową umebłowaną sprzedam Oferty filja Dzienn. „Plac Wolności”.

**Pokój**  
umebl. Łokietka 17, parter prawo. (F695)

**Pokój**  
Marcinkowskiego 8b, Wroniecki. (F693)

**Wspólny** (1188)  
pokój umebł. dla pani lub pana. Lenartowicza 2.

**Pokój**  
lepsze panu wynajmę od 1 lutego. Plac Piastowski 3, III prawo. (F685)

**Zaraz**  
słoneczny, dobrze umebł. pokój dla w posadzie będącej pani do wynajęcia. Krakowska 7, part. I. (1391)

**W Warszawie**  
pokój dla przyjezdnych na dni. Informacje: Kujawska 107, front. (1375)

**Pokój** (1387)  
umebl. z kąpielką. Pożnańska 14, partr. pr.

**Pokój**  
ładny. Kordeckiego 20, II pr (1377)

### RÓŻNE

**Obiady**  
smaczne, obfite, włącznie piwo zł. 1,50 poleca restauracja „Sielanka”, ul. Śniadeckich 29. (F614)

**Nowa**  
kryta ciężarówkę wypożyczam. Tel. 1971. (F662)

**20.000 zł** (F703)  
pożyczki na hipotekę szukam. Dobry procent dam. Zgł. „Retnig” filja Dzienn.

**Unieważniam**  
skradzioną książkę z ciekawą wojskową Wankiewicz Wiktor, wystawioną przez P. K. U. Bydgoszcz. (F687)

**Weksel** (F675)  
wystawiony p. Janowi Malikowskiemu Bydgoszcz Pomorska 34 na 100 zł płatny 6 lutego 31 r. unieważniam. Stanisław Dyrka, Bydgoszcz, Sw. Jańska 19.

**Ostrzeżenie.**  
Weksle płatne dnia 18. I. i 30. I. 31 roku po 100 złotych, żyrowane przez Józefę Dziameikę nie uznaję, ponieważ podpis mój jest podrobiony. Franciszek Dziamecki. (1227)

### MATRYMONJALNE

**Znajomości** F688  
wytwornego pana poszukuję. Filja Dz. „Pani”.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na całych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % niższ. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.